Nr. 24. Czwartek 9 (21) Marca 1889 roku. Rok VI.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie . . . . rs. 4
Półrocznie . . . . . . „ 2
Kwartalnie . . . . . . „ 1
Miesięcznie z odnoszeniem do domu . . . . . kop. 40

z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . „ 2 „ 50
Kwartalnie . . „ 1 „ 25

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . kop. 5.
Reklamy 1 wiersz garmont. „ 12.
Nekrologi: za 1 wiersz „ 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 łuta egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Dnia 21 Marca ś. Benedykta Opata.
„ 22 „ ś. Boguchwała B Oktawiana M
„ 23 „ ś. Katarzyny Kr. Szw. i Pelag.
„ 24 „ ś. Marka i Tymoteusza.

Redakcya i Administracya przy ulicy Lubelskiej Nr. 137
otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 12-ej do godz. 2-ej po południu.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 5
Zachód „ „ „ „ 6 „ 11
Długość dnia . . . . godzin 12 „ 6
Przybyło . . . . . „ 4 „ 28

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: *Redakcya „Gazety Radomskiej“* — księgarnie: pp. *Grohmana, Zuckra* i *Dubeltowej*; składy papieru: *Rakowskiego* i *Pajączkowskiego*; handle win: pp. *Gruszczyńskiego, Michalskiego Koźmińskiego* i *Szerszyńskiego*, oraz handle towarów kolonialnych pp. *Woyciechowskiego* i *Paschalskiego*.

Od Redakcyi „Gazety Radomskiej“:

Redakcya „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt przypomnieć Szanownym prenumeratorom swoim, że czas już nadsyłać prenumeratę na kwartał II-gi r. b.

Redakcya zwraca się przytem z uprzejmą prośbą do Szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie i opłacanie prenumeraty, gdyż opóźnianie naraża na dotkliwe straty i nie dozwala na unormowanie nakładu.

Każdy z naszych prenumeratorów otrzyma w m. listopadzie r. b. jako premium bezpłatne **„Kalendarz powszechny“** (łącznie ze ściennym i kieszonkowym i kwitem premiowym).

Każdy z prenumeratorów ma prawo nabywać w redakcyi „Gazety Radomskiej“ **„Encyklopedyę rolniczą“** wydawaną nakładem „Rolnika i Hodowcy“ za cenę **rs. 12** (zamiast rs 18.)

Redakcya uprasza serdecznie wszystkich ludzi dobrej woli, aby wpływem swoim przyczyniali się do zwiększenia liczby czytelników „Gazety Radomskiej“ — pisma rzetelnie służącego sprawom ogółu.

Kronika kościelna.

W dniu 16 b. m., to jest w sobotę, J. Ex. ks. Antoni Sotkiewicz, biskup sandomierski, w czasie mszy św., mianej w kaplicy miejscowego seminaryum, wyświęcił na kapłanów: Feliksa Horodyskiego, Antoniego Rudzkiego, Juliana Szynkiewicza.

Drugie większe święcenie t. j. dyakonat, otrzymali: Józef Sapiński i Jan Słabek. Pierwsze zaś większe święcenie t. j. subdyakonat otrzymali: Józef Adamski, Konstanty Czapiński i Bolesław Raczkowski.

Czem to nazwać?

Przed kilku miesiącami, kiedy na porządku dziennym w „Gazecie Radomskiej“ była kwestya ludowa, „nasi maurowie“, wytykając nam jakoby niewłaściwe postępowanie z ludem wiejskim, straszyli nas jakiemiś ruchami chłopskiemi, grozili nam „rwącym potokiem i burzliwemi jego falami“ i gromko wołali: *memento mori!*

Myśmy przeczytali te słowa poważnie i spokojnie, zajrzeliśmy do głębin naszego sumienia i chociaż na dnie jego nic groźnego się nie okazało, przyjęliśmy jednak ostrzeżenie do wiadomości, mając na względzie, że ostrożność nie zawadzi nawet tam, gdzie nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Od owego czasu upłynęło zaledwie kilka miesięcy i na stół weszła inna kwestya, kwestya żydowska. Piszący w tej sprawie „maurowie“ zarzucili nam znowu: niesprawiedliwość, nienawiść i nieludzkie postępowanie względem żydów, przypisując to wszystko jakoby naszemu fanatyzmowi.

Tubylcy odpowiadają im na to, że nieprawdą jest, abyśmy nie nawidzili żydów dlatego, że są żydami i wyznawcami Mojżesza, ponieważ jedyną i wyłączną przyczyną niechęci naszej do żydów są te krzywdy, jakie nam oni wyrządzają.

Odsłaniamy im swoje rany i twierdzimy, że zagojenie takowych od nich wyłącznie zależy, w końcu zaś wskazujemy im jeden z najdzielniejszych i najradykalniejszych środków, który w właściwem zastosowaniu mógłby cudowne skutki wywołać. Radzimy im mianowicie, aby sobie nawzajem przypominali smutnej pamięci pogromy żydowskie, jednem słowem, przypominamy im własną przypowieść o „rwącym potoku“:

Sądziliśmy, że, jak to myśmy kiedyś uczynili, tak i oni teraz przyjmą radę naszą życzliwie, zrozumieją doniosłe jej znaczenie i korzystając z niej, na swych tablicach, z rąk Mojżesza otrzymanych, wyryją wielkiemi głoskami taki dopisek: „pracuj uczciwie i nie krzywdź goima, abyś nie ściągnął na siebie skutków jego zemsty“: Sądziliśmy, że słowa powyższe umieszczą we wszystkich synagogach, bóżnicach, szkołach i chederach swoich i w ten sposób zaszczepiać będą w młodszem pokoleniu poczucie braterstwa dla ludności tubylczej.

Gdzie tam! Zaledwie przeczytali słowa nasze, nie lekkomyślnością, lecz najzupełniejszą rozwagą i powagą nacechowane, zaraz wyskakują jacyś „maurowie“, żydowskim sposobem za hiszpanów ucharakteryzowani i wrzeszczą na całe gardło: gwałtu! rozbój! zbrodnia! miotają się, pienią, ba nawet wymyślają — nieomal sposobem ulicznym, niepomni, że każdy z tubylców, odpowiadając p. F., wyrażał się o nim z jak największem uznaniem i szacunkiem.

Więc im wolno nas krzywdzić a nam nie wolno mowić, że jesteśmy krzywdzeni, im wolno grozić nam widmem urojonem a nam nie wolno wskazywać im rz czywistego niebezpieczeństwa; słowem, „naszym nieszczęśliwym maurom“ wolno wszystko, a nam „tubylcom“ nic nie wolno!

Osądźcie tedy, kochani czytelnicy, czem to nazwać? My to nazywamy arogancyą żydowską i dlatego, jak również z powodu innych jeszcze praktyk, uważamy za właściwe przerwać dalszą dyskusyę w sprawie żydowskiej.

G. R.

Nasze kapitały.

Od lat kilkunastu dają się słyszeć dość często narzekania na ogólny zastój ekonomiczny tak w przemyśle, jak handlu, a co zatem idzie... na coraz większą biedę.

Że taki stan istnieje, przeczyć temu nie podobna. Jako główną przyczynę owego złego stanu ekonomicznego powszechnie uważają niepomierne wzrastanie militaryzmu a ztąd groźne widmo wielkiej wojny europejskiej, z obawy której tak zagraniczni, jak i nasi kapitaliści starannie ukrywają swoje kapitały.

O ile powyższe obawy są słuszne lub przeciwnie, postaram się choć pobieżnie wykazać.

Wiadomem jest, że przy ułatwionej dziś komunikacyi i wysoko rozwiniętej sztuce wojennej wszelkie zawieruchy międzynarodowe i społeczne nie trwają przez całe dziesiątki lat, jak dawniej, ale przeciwnie, bardzo szybko przechodzą a więc chwilowa stagnacya i dotkliwe nieraz straty w dwójnasób bywają powetowane, gdy burza przeminie. Dowodem tego ostatnia wojna rusko-turecka.

Pamiętamy dobrze, jak w ciągu lat kilku po owej wojnie niezmierne zapanowało ożywienie w naszym przemyśle i handlu; naprężone więc stosunki polityczne Europy nie powinny tak bezpośrednio wpływać na rozwój przemysłu krajowego.

Kapitałów mamy poddostatkiem a jednak wolimy je lokować w bankach zagranicznych, papierach procentowych — wypożyczać na hypoteki, aniżeli umieszczać we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach, przynoszących nierównie większe korzyści.

Z obojętnością przyglądamy się powstawaniu coraz nowych spółek zagranicznych celem eksploatowania naszych bogactw narodowych, dobrowolnie wypuszczając z rąk to, co do nas należy i co powinno społeczeństwo rdzenne podnieść finansowo i wzmocnić jego ekonomiczne siły!

Dziwna zaiste i niczem niewytłumaczona niedbałość, czy apatya.

17

DO SZCZYTÓW!

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosiakiewicza.

Rozdział 6-ty.

Dawna znajoma.

Pewnego dnia w przedpokoju Bolesława oczekiwała staruszka, ubrana starannie, ale przez staranność tę przeglądała niezamożność. Usiadła na kanapce i nie wdając się w rozmowy z lokajem, czekała cierpliwie kilka godzin. Wreszcie lokaj oznajmił jej, że pan wstał i zapytał kogo ma zameldować.

Staruszka cichym, niepewnym głosem wyszeptała swoje nazwisko.

— Justyna Pawłowska.

Wstała, sądząc, że zaraz wejść będzie mogła do salonu. Ale upłynęło długich jeszcze dziesięć minut, które musiała przeczekać.

Bolesław się wahał. Spotkanie z kobietą, która mu przez cały szereg lat świadczyła dobrodziejstwa, nie mogło być dla niego przyjemnem. Czuł, że pomiędzy niemi nie są wyrównane rachunki. Był zresztą zdecydowany załatwić je, byle to się stało odrazu, bez żadnych sercowych wynurzeń.

Dla tego postanowił sprawę tę załatwić przez swojego sekretarza.

Gdy pani Justyna weszła do gabinetu,

— Bolesław przeprasza panią — rzekł na powitanie, przysuwając jej krzesło — ale zajęty pracą nie może się z nią zobaczyć.

— To przyjdę inną razą — odrzekła staruszka.

— Wszystko jedno! Inną razą również Bolesław będzie zajęty pracą i przyjąć pani nie będzie mógł.

— Jakto? wcale? nigdy.

— Tak pani! Wcale... nigdy.

— Nie chce mnie przyjąć?

— Pani jest dziwną doprawdy. Nie może.

— Ach! w takim razie — odrzekła staruszka z żalem, którego nie mogła ukryć — przepraszam, żem się ośmieliła, stokrotnie przepraszam...

Wstała.

— Niech pani siądzie, proszę — rzekł Wincenty.— Wprawdzie ja nie jestem posłem i do mnie specyalnie pani by zapewnie się nie fatygowała, ale przecież jesteśmy starymi znajomymi. Możemy trochę pomówić.

Staruszka usiadła.

Najprzód jednak — ciągnął dalej Wincenty — skończymy z Bolesławem.

Wyjął z biurka przygotowane tam przez Bolesława dwa tysiące reńskich i położył przed panią Justyną.

— Prosi, aby pani zechciała to przyjąć.

Staruszka spoglądała na pieniądze osowiałym, zdziwionym wzrokiem.

— Pieniądze? pieniądze? — rzekła wreszcie po dłuższej chwili milczenia.— Ja nie przyszłam prosić wcale o pieniądze. Ja nie chcę pieniędzy.

— Przydadzą się przecież pani.

— Nie, nie... niech pan odda panu Bolesławowi te pieniądze. Ja mam emeryturę... mnie ona wystarczy.

Zapanowało długie milczenie.

Wreszcie Wincenty przerwał je pierwszy.

— Głupstwo pani robi, że nie bierze tych pieniędzy. Słusznie się one przedewszystkiem pani należą, a podrugie są to pieniądze, pieniądze! — dodał z silnym naciskiem — kto tyle lat żył co pani, wie, że pieniądze są wszystkiem,

— Nie... nie...

— Jak się pani podoba. Ale dosyć o tem. Cóż u pani słychać?

— Nic, prawie nic.

— Córka pani.

— Jest przy mnie.

— Rozstała się z mężem.

— Umarł.

— Niechże spoczywa w pokoju. Cóż pani sądzi o żyjących. Miło jest na świecie, prawda. Przewidywania pani sprawdziły się, jak pani widzi. Zawsze twierdziła pani, iż Bolek, to jest pan Bolesław, zajdzie wysoko a ja, że zostanę nicponiem. Jam wtedy pani nie wierzył — przynajmniej co do siebie. A jednak dziś po tylu latach, gdy my, młodzieńcy niegdyś, staliśmy się ludzmi dojrzałymi a pani przemieniłaś się już w staruszkę — pokazało się, że lepiej pani przewidywałaś aniżeli ja, aniżeli wszyscy ci, którzy ze mną się stykali.

Po chwili dodał:

— Tak pani! Bolesław zaszedł wysoko i jeszcze wyżej zajdzie, o! zajdzie bez najmniejszej wątpliwości, a ja... nie wiesz pani zapewnie o tem, ale to już i ptaki ośpiewały... ja stałem się zupełnym nicponiem.

— Nie mów pan tego..

— Nieprzyjemuy wybrałem temat do rozmowy? prawda.

— Nie o tem chcę mówić, ale myślę sobie, że pan Bolesław...

Umilkła, nie znajdując słów na wyrażenie swojej myśli.

— Chce pani powiedzieć, mówiąc otwarcie, że czego innego spodziewała się pani po nim, że innego pani oczekiwała przyjęcia?

— Tak... to jest.

(D. c. n.)

Jakby na usprawiedliwienie swoje winę niezaradności własnej składamy po części na nadprodukcyę, na brak zbytu a wreszcie na niedostateczne wyrobienie fachowe.

Co do nadprodukcyi, to tę zaledwie w kilku działach przemysłu można zauważyć — a ile to, miły Boże, dotąd nietkniętych stoi odłogiem?

Czekamy aż niemcy lub anglicy wskażą nam praktycznie drogę a wtedy po staremu narzekać będziemy: że cudzoziemcy wydzierają nam z rąk nasze skarby, po które my sięgnąć nie chcemy lub nie umiemy!

Braku dróg zbytu również obawiać się nie należy, gdyż cały wschód stoi dla nas otworem a potrzeby jego coraz bardziej wzrastać będą. Najwięcej może stoi na przeszkodzie brak wyrobienia fachowego, ale i temu nietrudno zaradzić, wychowując synów naszych w odpowiednim kierunku techniczno-przemysłowym.

Wprawdzie przybywa nam corocznie liczny zastęp inżynierów-technologów, ludzi teoretycznie wykształconych, którzy najczęściej dla braku środków nie mogą udawać się na kilkoletnią praktykę do zakładów przemysłowych za granicę a dla chleba z konieczności przyjmują drobne posady na kolejach żelaznych w nadziei zostania w bliższej lub dalszej przyszłości panami naczelnikami. Ci więc stanowczo straceni są dla przemysłu krajowego; młodzież tylko zamożna z łatwością mogłaby temu zaradzić.

Jakkolwiek wykształcenie specyalne, fachowe, wielce ułatwia prowadzenie danego przedsiębiorstwa, jednakże liczne mamy przykłady jak ludzie często niefachowi z powodzeniem uprawiają rozmaite działy przemysłu.

Spojrzyjmy tylko na synów Izraela i uczmy się od nich ich praktyczności i rzutności. Wszak wiemy to dobrze wszyscy, że nie będąc inżynierami, budują drogi bite, koleje żelazne, wznoszą koszary dla wojska, stawiają cukrownie, młyny parowe itp., ze wszystkiego ciągnąc olbrzymie korzyści a zdarza się często, że nie posiadając własnych, dorabiają się milionów zapomocą naszych kapitałów, czego liczne mamy dowody!

I tak znany przedsiębiorca i bankier warszawski, p. J. G. Bloch, nie będąc zupełnie wydatną w kraju potęgą finansową, rzuca się jednakże na tak olbrzymie przedsiębiorstwo, jakiem była np. budowa drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej! Posiadając bowiem na ogólną sumę pięć i pół milionów kapitału akcyjnego, zaledwie 10 % akcyj własnych, jednoczy w swojem ręku zapomocą kapitałów obcych 60 % dla tego tylko, aby zapewnić *sobie* przeważny wpływ podczas budowy a następnie, aby zostać prezesem tejże drogi przy eksploatacyi a kiedy przychodzi termin uregulowania zaangażowanych kapitałów, sprzedaje przed trzema laty Mendelshonowi w Berlinie wszystkie akcye z zastrzeżeniem niemieszania się do administracyi drogi w ciągu lat pięciu.

Tak więc sprytny finansista, w krótkim stosunkowo czasie dokonawszy kilka operacyj, znakomicie zarabia na budowie, na sprzedaży wyżej wymienionych akcyj, a nareszcie zorganizowawszy administracyę drogi według swego upodobania, w dalszym ciągu osiąga niepomierne zyski.

Dodać przytem należy, że droga Iwangrodzko-Dąbrowska istnienie swoje nie zawdzięcza bynajmniej inicyatywie i staraniom p. J. G. Blocha.

A więc możemy wyrabiać koncesye, zasilać własnemi kapitałami niezbyt przyjazny nam element, sami schodząc do roli podrzędnej tak, jakbyśmy absolutnie niezdolni byli do pracy samodzielnej.

Czas już wielki otrząsnąć się z tego.

K.

Wiadomości bieżące.

„Praw. wiest.“ zamieszcza urzędowy opis asygnaty trzyrublowej nowego wzoru. Asygnata drukowana jest na białym papierze z wprowadzoną do niego tkaniną jedwabną. Na frontowej stronie rysunek wykonany jest farbą niebieską na tle koloru cynamonowego i przedstawia portyk o dwóch arkadach w stylu bizantyńskim. Na jednej z arkad znajduje się herb państwa, a nad nim tarcza z inicyałami Najjaśniejszego Pana. Rysunek odwrotnej strony wykonany jest farbą zieloną na tle koloru cielistego. W medaljonach, wśród ornamentacyj, powtarza się kilkakrotnie cyfra „3“. Nowe asygnaty wypuszczone będą w obieg w d. 27-ym b. m.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawiać się będzie w porządku następującym:

W sobotę o godz. 3-ej popoł. nieszpory.

W niedzielę d. 24 m. b. o godz. wpół do 6-ej jutrznia, o godz. 7-ej prymarya z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godzinie 9 msza św. uczniowska, o godz. 11 rozpocznie się suma, w czasie której wygłoszone zostanie kazanie katechizmowe. O godz. 3-ej po poł. nieszpory, po skończeniu których rozpocznie się nabożeństwo pasyjne z wystawieniem Najświęt. Sakramentu i z nauką, zastosowaną do okoliczności.

W poniedziałek, jako w uroczystość Zwiastowania N. M. P., o godz. $6\frac{1}{2}$ odprawi się jutrznia, po skończeniu której rozpocznie się prymarya z wystawieniem Najś. Sakram., o godz. 9-ej msza św. uczniowska, o 10 wotywa solenna ku czci Najświęt. M. Panny, o 11-ej suma z nauką, zastosowaną do uroczystości; o godz. 3-ej po południu solenne nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msze św. odprawiać się będą: codziennie o godz. 7-ej rano prymarya z wystawieniem Najświętszego Sakram., o godz. 8, 9, 10 msze św.

═ W kościele po-Bernardyńskim:

W niedzielę d. 24 b. m. o godz. 9-ej wotywa, o godz. 11-ej suma, w czasie której wygłoszone będzie kazanie, zastosowane do uroczystości.

W poniedziałek, jako w uroczystość Zwiastowania N. M. P., podczas sumy wygłoszone będzie słowo Boże ku czci Boga Rodzicy.

Bez wyjścia. Od kilku dni do redakcyi naszej zgłasza się kilku uczniów gimnazyum męzkiego, którzy łkając, proszą o pomoc, gdyż zagraża im wydalenie ze szkoły.

Są to istotnie biedni, pilni a pozbawieni środków na opłatę wpisu młodzieńcy.

Fundusze, złożone w redakcyi, już wyczerpane, wobec czego ośmielamy się jeszcze zapukać do serc ludzi szlachetnych, pewni ich pomocy.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów p. L. Kon. z Opatowa składa rs. 2, o czem szczegóły bliższe w rubryce p. t. „Ofiary“.

Razem z poprzedniemi datkami na cel powyższy w redakcyi naszej złożono ogółem rs. 105.

Bezimienny w redakcyi naszej w ubiegłą niedzielę złożył rs. 1 za miesiąc marzec dla najbiedniejszych do uznania ks. rektora Krawczyńskiego.

Czcigodny ks. rektor sumę powyższą polecił wręczyć p. Mrocz,... obarczonej trojgiem dzieci.

Dla tejże samej redakcya przeznacza jeszcze rs. 1, złożony przez dr. J. P.

Pozostałą sukienkę różową i bluzkę perkalową, ofiarowaną przez p. Ank. Redakcya wręczyła podupadłej i zubożałej obywatelce ziemskiej, p. B.

Ogólne zebranie członków resursy miejscowej odbędzie się d. 29 b. m. Na posiedzeniu tem omawianą będzie kwestya dobudowania dwóch pokoi, do sali resursowej.

Rezolucyą p. prezesa Izby skarbowej radomskiej Wincenty Malczewski mianowany kancelistą kasy powiatowej w Sandomierzu.

Odra między dziećmi panuje epidemicznie. Wogóle stan zdrowotny miasta niezbyt pomyślny.

Otrzymujemy pismo następujące: *Szanowny Panie Redaktorze!* Racz zwrócić uwagę w organie swoim na nieporządki, jakich widownią jest ulica Piaski. Przechodnie, chcąc się dostać do ulicy Lubelskiej, zmuszeni są brnąć po kolana w błocie i w śniegu — jedynie dlatego, że panowie stróże, przeznaczeni do omiatania chodnika, bezpośrednio dotykającego gruntu rządu gubernialnego, obowiązków swoich nie wypełniają należycie.

Ulica Piaski nie jest przecie tak odludną a prawo utrzymywania porządków na ulicach i chodnikach obowiązuje wszystkich! *Jeden z obywateli ulicy Piaski.*

Zwracamy uwagę czytelników na „Projekt ustawy kasy emerytalnej dla niesamodzielnych rzemieślników“, umieszczony w dzisiejszym numerze Gazety.

Pożar. Wczoraj rano o godz. 6 i pół przy ulicy Wałowej wybuchł gwałtowny pożar.

Paliła się oficyna w domu Kirszenbauma, oznaczona Nr. 336.

Energiczny i szybki ratunek naszej straży zapobiegł szerzeniu się ognia. W godzinę umiejscowiono pożar. Spalił się dach i wschody. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Dziś w sali klubu wojskowego koncert Dorys Barry, Albiny Wierzbickiej, Sliviniego, Groetti'ego śpiewaków. Artyści część dochodu przeznaczają na korzyść Tow. Czerwonego krzyża.

Teatr ruski pod dyrekcyą p. Jakowlewa rozpocznie w piątek przedstawienia dramatem Niemirowicza - Danczenko p. t. „Ciemny bór“.

Teatr. Tragedya na deskach teatru radomskiego i do tego jeszcze arcydzieło Juljusza Słowackiego „Mazepa“, z Bolesławem Leszczyńskim w roli wojewody, to nielada niespodzianka dla miłośników sceny ojczystej.

Publiczność, aczkolwiek niezbyt licznie zebrana, ale za to doborowa, wystawienie tragedyi nieśmiertelnego Juliusza przyjęła z uznaniem a znakomitego artystę teatrów warszawskich przyjmowała entuzyastycznemi owacyami.

Wojewoda należy do najlepszych, do najbardziej wystudyowanych i do najdrobniejszych szczegółów wycieniowanych kreacyj Bolesława Leszczyńskiego. Scena np. przyjmowania przysięgi od Amelii a zwłaszcza scena ze zwłokami Zbigniewa porywały grą skończoną, mistrzowską.

Z pośród artystów naszych (z przyjemnością zaznaczamy) pani Czarli posiada niezaprzeczony talent, zamiłowanie do sztuki i rutynę a co najważniejsza miarę artystyczną, tak rzadko już spotykaną na scenach prowincyonalnych. Amelia pani Czarli, jakkolwiek niewykończona i niewykonana tak, jakby należało, sprawiła jednak wrażenie korzystne, bo psychologicznie była prawdziwą. Scena składania przysięgi wypadła bez zarzutu.

Zbigniew miał wiele chwil bardzo szczęśliwych, to też dostrajał się harmonijnie do całości dramatu, wystawionego jak przy obecnych warunkach, scen prowincyonalnych dosyć starannie.

W następnym numerze „Gazety“ pomieścimy artykuł p. t. „Na czasie“, dotyczący dobudowania do sali resursowej dwóch pokoi.

Z okolicy.

We wsi Jaksonek w sandomierskiem d. 29 lutego b. r. w pożarze, wybuchłym z zabudowaniach Madziarskiego, zgorzał on, jego żona i troje dzieci.

Z Wisły i dopływów.

Stan powietrza i wody na rzece Wiśle w Sandomierzu.

Dzień	Miesiąc	Wysokość barometru w milimetrach	Kierun. wiatru	Temperatura Celsyusza	Stan wody w sążniach rus.	Stan pogody
13	Marca.	$744,_{0}$	NW	$+3,_{0}$	0,53	Pochmurno
14		$735,_{7}$	NW	$+3,_{13}$	1,04	„ „
15		$738,_{8}$	N	$-6,_{3}$	1,26	Pogodno

Uwagi: D. 13-go w nocy przymrozek, dnia 14-go zaczęła Wisła przybierać w nocy, dnia 15 wysokość wody o godz 9 wieczór 1^{0}, 25.

Wisła zaczęła przybierać o godz. 1-ej w nocy 14 b. m., ponieważ nastąpiło zniżenie temperatury przy wietrze Pł., zdaje się, że puszczenie lodów w tym tygodniu jeszcze nie nastąpi, jeżeli w górach nie spadną deszcze i wiatr się nie zmieni.

Między Chodkowem i Radowążem koryto zapchane lodami, które się tam nagromadziły przy poprzedniem puszczeniu 4 lutego. Zator ten choć niezupełny, gdyż przy niższym stanie 13 b. m. woda pod nim płynęła normalnem korytem, wstrzymuje lody i opóźnia puszczenie. Obecny przybór zdaje się pochodzić z Wisłoki; San także przybrał, gdyż pod Zawichostem stan wody $1,40^{0}$ jest wyższy od Sandomierskiego. Obecnie zalane wsie znajdujące się zewnątrz wałów Radowąż, Speranda itd., które zalewane bywają przy każdem wezbraniu.

K. M.

Z Zawichostu d. 14 b. m. korespondent nasz pisze: Kilka dni ciepłych i słonecznych spowodowały szybkie topnienie śniegu, woda z gór spływa a w Wiśle zaczyna powoli przybierać. (Przybyło 12 cali). Ruch po lodzie jeszcze jest ożywiony, ale znacznie mniejszy, niż dni poprzednich. Pod Krakowem lody ruszyły, jeżeli wieść ta sprawdzi się, to za kilka dni należy się spodziewać większego przyboru. Aby jednak lód tak gruby połamać i ruszyć, potrzeba najmniej pięciu łokci wody.

Dnia 17 b. m. wody spadły na cal, lód stoi, mrozu 10 stopni.

Z Jedlińska dnia 15 b. m. korespondent nasz pisze: Rzeka Radomka pod Jedlińskiem jak niemniej i dopływ tejże, rzeczka Tymiana, która najwięcej dostarcza wód od północo-wschodu, jeszcze pokryte grubą warstwą lodów. Lody są podwójne i pokrywają nietylko koryto rzek, ale i całe ich pobrzeże około dwóch wiorst szerokości. Dla odpływu wód rzeka Radomka pod Jedlińskiem ma cztery mosty, zaś rzeczka Tymiana dwa mosty, wszelako wszystko to jest mało wobec ilości wód, jakie się gromadzą po masie śniegów, gdyż dolina rzeki tak jest nizko położona, że wody gwałtownie i ze wszech stron do niej napływają.

Jest obawa, iż skutkiem olbrzymiej ilości śniegów, mogą utworzyć się pod Jedlińskiem zatory a tym sposobem rzeki z brzegów swych wystąpią i bardzo duże poczynić mogą szkody. Majestatycznie wygląda nasza Radomka gdy wody rozleje przeszło na dwu-wiorstowej przestrzeni a i Tymiana dopomaga jej także; całe góry lodu popiętrzają się w jakieś czarodziejskie fantastyczne zwaliska i groźnie, lecz pięknie to wygląda — płyną wówczas, mosty, płoty i inne na drodze zawadzające prądowi wód przedmioty.

Dotąd jeszcze wszystko spokojnie, lecz można być pewnym, że w razie gwałtownych roztopów będą smutne następstwa. Czy mosty wytrzymają napór wód i lodów wątpić wypada, choć można oddać sprawiedliwość, że są w dobrym stanie i zabezpieczone izbicami od bezpośredniego ciśnienia lodów.

Z Białobrzeg d. 15 b. m. korespondent nasz pisze: Dotąd Pilica jeszcze nie ruszyła i ludek wiejski bezpiecznie wozami po lodzie przejeżdża. Obawiają się tu powszechnie wylewu i niektórzy nawet zaopatrują się w wiosła i czółna dla ułatwienia sobie komunikacyi; obawa jednak, jak sądzę, zdaje się być przedwczesną, bo nocne przymrozki nie pozwalają na raptowne rozpuszczanie się śniegu i lodu, który powolnie topniejąc, znika.

Jeżeli taki stan potrwa dłużej, to zdaje się, że i komunikacya mostowa u nas nie będzie przerwaną, zwłaszcza, że administracya dóbr Sucha strzeże pilnie mostów na Pilicy, odrębując bezustannie lód zagrażający palom i izbicom.

U nas obecnie cicho, głucho i pusto, ale coprawda, karnawał upływał w niektórych kółkach domowych dość wesoło.

R. B.

Z Koprzywnicy d. 15 b. m. korespondent nasz pisze: Lody na Wiśle pod Koprzywnicą jeszcze nie ruszyły. Napływ wody tak znaczny, że zrównał się z wałem ochronnym. Folwark Radowąż i dziewięć domów zalanych. Mieszkańcy, o ile mogli, inwentarz wcześniej zabezpieczyli, sami zaś wynieśli się na strychy.

Saperzy, o których mówiono, że się zjawią celem rozbijania zatorów, dotąd nie przybyli. Mieszkańcy wsi: Kąpie, Krzcina, Łukawca, Sperandy, Ciszycy w obawie o swe mienie.

Z Opatowa dnia 17 korespondent nasz pisze: Dziś otrzymałem wiadomość, że pomiędzy Sandomierzem a Galicyą Wisła rozlała. Z powodu mrozów, od kilku dni trwających a silnych, o ruszeniu lodów myśleć nie można. Między Sandomierzem a Nadbrzeziem komunikacya pocztowa przecięta. W okolicy Opatowa o wylewach nie słychać.

S....

Zawichost, dnia 8-go marca (godz. 6-ej po południu). Przez ostatnią dobę woda opadła 24 cale.

Zawichost d. 18 marca. Mrozy 10 stopniowe wstrzymały topnienie śniegu i dopływ wody z gór, wskutek czego przybór przeszedł i lody zostały. Od wczorajszego dnia woda spadła. Komunikacya piesza rozpoczęła się i trzeba będzie poczekać na deszcz lub dni ciepłe, ażeby woda powtórnie przybyła i lody ruszyła.

A. R.

Z Sandomierza d. 19 marca. Wskutek ruszenia lodów, w d. 13 marca, pod osadą Stopnicą Wisła wylała w Tursko-osieckskiej i w Koprzywnickiej nizinie. Zatory lodowe utworzyły się około wsi Speranda, powiatu sandomierskiego i około wsi Ostrówek w Galicyi. Pod wsią Przewłoka, w nizinie koprzywnickiej, w dniu 18 marca woda przerwała wał ochronny.

W obecnej chwili zalane są wodą następujące wsie nad Wisłą: Długołęka, Otoka, Grabina, Gągolin, Odrowąż i cztery domy we wsi Lipniki, gminy Osiek.

Od wsi Przewłoka w dół Wisły, około Koprzywnicy, Sandomierza i Dwikóz, aż do osady Zawichosta lody stoją i Wisła nie przybiera. Dniem mamy ciepłą pogodę, nocami lekkie przymrozki.

Podziękowanie.

Opuszczając Sandomierz, uważam za święty obowiązek pożegnać i serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy w ciągu prawie trzyletniego mego tam pobytu otaczali mnie sympatyą, życzliwością i uznaniem.

Bóg wam zapłać, poczciwi Sandomierzanie! Wierzajcie, iż będzie to dla mnie na całe życie nietylko najprzyjemniejszem wspomnieniem, ale zarazem i zachętą do dalszej pracy!

Józef Kotarski.
Lekarz.

Z kraju.

W Warszawie. Dziś dr. Ochorowicz rozpoczyna seryę odczytów na dochód Tow. osad rolnych. Prelegent mówić będzie „o różnych stanach hypnotycznych“. — Na konkursie nowelistycznym „Głosu“ przyznano tylko drugą nagrodę pracy p. Waligórskiego z Krakowa p. t. „Za szczyry.“

W Wiślicy (gub. kielecka) otwartą została stacya pocztowa.

W Kielcach teatr amatorski ruski przyniósł czystego dochodu rs. 230 kop. 54.— We czwartek w jednym z numerów Hotelu Polskiego wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia junkier pułku dragonów z Pińczowa — 20-letni młodzieniec. Kula przeszyła piersi, nie naruszywszy błony sercowej, pomimo to rana okazała się niebezpieczną.— Pojawiły się w obiegu fałszywe 10 rublowe papierki dawnego stempla. Odróżnić je łatwo po wyblakłym kolorze i grubszym papierze; wszystkie one mają jeden numer 118.470.

Z nauki literatury i sztuki.

„Zorza“, bardzo pożyteczne pismo dla ludu w Nr. 11 z rb. rozpoczęła druk obrazka p. t. „Swięty Marek“, pióra utalentowanej autorki i współpracownicy „Gazety Radomskiej“, p. Leokadyi Jordan Wierusz.

Nadesłane.

„**Do wszystkich** znaczniejszych sklepów kolonialnych i spożywczych **nadeszły Makarony** w **paczkach** 1 i ½ funtowych z firmą: **Warszawskiej Fabryki Makaronów L. Krzymuskiego** i tylko za dobroć takich, **jako rzeczywiście własnego wyrobu** fabryka odpowiada.“

Wiadomości polityczne.

W przedmiocie wydalań polaków z Prus ciekawą rewelacyę uczynił brat b. ministra Puttkamera, członek parlamentu i sejmu pruskiego, Puttkamer-Pleuth. Na ostatniem posiedzeniu rady administracyjnej zachodnio-pruskiego stowarzyszenia rolniczego była mowa o szkodliwym wpływie, jaki na rolnictwo w Prusach Zachodnich wywarło tłumne wydalenie z Prus polskich robotników i postanowiono wniosek odniesienia się do rządu z prośbą, ażeby nie stawiał przeszkód przybywaniu na robotę w ciągu miesięcy letnich robotników z państwa sąsiedniego. Przewodniczący Puttkamer poparł ten wniosek, nadmieniając: „Odpowiedzialność za brak robotników wydalaniami spowodowany, zwalono na ministra Puttkamera. Tymczasem on właśnie zwrócił uwagę kanclerza na straty, jakie ztąd wynikną dla rolnictwa, ale kanclerz odpowiedział: „w ciągu czterech tygodni 40.000 polaków musi się wynieść z kraju.“

Fakta podane przez brata p. Puttkamera, stanowią jeszcze jeden dowód więcej, że owemu rugowaniu Polaków z Prus obcą była wszelka głębsza myśl polityczna, godna prawdziwego i wielkiego męża stanu, że było to raczej dziełem uporu i iście staro-testamentowej zaciekłości, coraz się bardziej zaznaczającej w czynach i charakterze księcia Bismarck'a.

Jakoż z wyjątkiem „Nord. allg. Ztg.“ cała prasa niemiecka nader żywo sprawę tę komentuje; szczególną uwagę zwłaszcza zwrócił na siebie artykuł, z jakim wystąpił z tego powodu sztandarowy organ centrum katolickiego, znana berlińska „Germania“.

„Wystąpienie brata p. Puttkamera“, czytamy w owym dzienniku, broniącym, jak wiadomo, stale Polaków, „zadało nam prawdziwą zagadkę. Pojmujemy jeszcze jako tako rolę, którą podług brata pana Puttkamera odegrał kanclerz. Kategoryczne żądanie tego ostatniego: „40.000 Polaków trzeba wyrzucić“, licuje z mowami parlamentarnemi księcia Bismarck'a; kto słuchał ich bowiem, ten napewno odbierał wrażenie, jakby państwo niemieckie i cywilizacya niemiecka były zagrożone przez istnienie kilkuset polskich robotników w obrębie Niemiec. Również i postawa księcia Bismarck'a względem projektu kolonizacyi ks. Poznańskiego świadczyła jasno, że on, nie zaś kto inny, był jedynym inicyatorem prądu przeciwpolskiego.

Nie pojmujemy natomiast wcale, jakim sposobem eksminister Puttkamer mógł bronić w parlamencie polityki, na której niebezpieczeństwo sam na dzień przedtem zwracał uwagę kanclerza. Gdy 6 maja roku 1886 nastąpiła w tej sprawie interpelacya dep. Borowskiego, tenże minister von Puttkamer oświadczył publicznie z naciskiem, że owe „rugi“ były aktem, „podyktowanym przez racyę stanu“, „mającym bronić języka i narodu niemieckiego“, i dodał nawet kilkakrotnie, iż żaden wzgląd nie nakłoni rządu do cofnięcia rozkazów. Przeciwnie gdy po upływie kilku zaledwie miesięcy posypały się ze strony przemysłowców, rolników i różnych korporacyj we wschodnich prowincyach monarchii pruskiej petycye o danie spokoju Polakom, gdy w takim duchu odezwała się nawet i urzędowa a niemiecko-usposobiona izba handlowa w Poznaniu, wszystko to nic nie pomogło, albowiem każda podobna petycya zostawała przez p. Puttkamera odrzuconą.

Między czynami więc ministra a twierdzeniami brata jego zachodzi całkowita sprzeczność i dla tego oczekujemy urzędowego wyjaśnienia; konstytucyjnemu ministrowi niewolno bronić polityki, niezgadzającej się z jego przekonaniami, i z tego powodu parlament i naród mają prawo żądać od byłego ministra przedstawienia istoty rzeczy.

Domagamy się tego tem energiczniej, że właśnie centrum, które wtedy oświadczyło się przeciw rugowaniu Polaków, zostało przez chór przedajnych dzienników gadzinowych okrzyczane za wrogów państwa niemieckiego i zdrajców ojczyzny. Cała ta sprawa jest oprócz tego dla nas świeżym dowodem, że kanclerz teraz żałuje sam, iż wszczął wtedy ową kampanię antypolską, która w stosunku do nakładów i poniesionych ofiar wydała tak nędzne rezultaty“.

Zniechęcenie do zbrojnego pokoju, nakładającego na ludy coraz większe ciężary, ogarniać zaczyna i Niemcy same. Na piątkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego opozycya nader energicznie wystąpiła przeciwko żądaniu nowych kredytów dodatkowych na armię, mianowicie na zaopatrzenie większej liczby dział w zaprzęgi i w ogóle na powiększenie artyleryi, a co ważniejsza, wywody jej tym razem zdawały się sprawiać wrażenie na większości. Deputowani: Windhorst, Richter, Bebel, po kolei zwracali uwagę na smutne dla ludów Europy i dla Niemiec następstwa, które wyniknąć mogą z ciągłego potęgowania uzbrojenia. Bebel ponownie zaznaczył, że jedynym powodem naprężenia stosunków między Niemcami i Francyą, jest oderwanie od tej ostatniej Alzacyi i Lotaryngii, a zabór wymienionych prowincyj, nazwał wielkim błędem politycznym. Najsilniejsze przecież wrażenie w izbie sprawił Richter, który dowodził, że upadł już wszelki powód do zwiększania uzbrojeń, ponieważ Francya, po wydaleniu z gabinetu generała Boulangera, powiększyła swą armię zamiasto 40.000 tylko o 18.000 ludzi. Richter, wykazawszy dalej, iż w ciągu trzech lat, wydatki na armię niemiecką powiększyły się o 300 milionów marek, dowodził, że takiemu systemowi koniecznie blizki koniec położonym być musi, jeżeli naród niemiecki nie ma być doprowadzony do zupełnej ruiny,

Wiadomość o rokowaniach między Rzeszą niemiecką i Anglią celem zawarcia przymierza potwierdza się. Projekt pomnożenia floty angielskiej miał być spowodowany raczej przez troskę o bezpieczeństwo handlu, niż z obawy możliwych zajść na lądzie stałym.

Z ostatniej poczty.

Z Paryża donoszą, że dzienniki wszystkich odcieni są pod wpływem wrażenia mowy Boulangera, wypowiedzianej w Tours. Pretendent do dyktatury republikańskiej po raz pierwszy, nie wypierając się swojego republikanizmu, wyciągnął jawnie i publicznie przed całą Francyą rękę do sojuszu z monarchistami i zelektryzował ludność katolicką, przyrzekając uszanować jej uczucia religijne. Mowa Boulangera stanowi olbrzymi zwrot w całej sytuacyi politycznej.

Z Brukselli donoszą, że przedmiotem powszechnej sensacyi jest akt oskarżenia przeciw 27-iu socyalistom. Naczelnikiem spisku był Jerzy Défuisseaux. Wszyscy uczestnicy spisku byli stanowczo zdecydowani wywołać rewolucyę w Belgii; uzbrojone bandy miały owładnąć Brukselłą; zamierzano wysadzać mosty w powietrze przerwać komunikacyę kolejową i telegraficzną oraz dopuszczać się innych jeszcze czynów gwałtu.

Kronika rolnicza.

Ulgi dla gorzelników. Przed tygodniem ukończyły się w Petersburgu narady komisyi, powołanej do wydania opinii w przedmiocie projektowanych ulg dla gorzelni rolniczych, komisya z małemi zmianami przyjęła projekt pierwotny, omawiając przedewszystkiem, jakie gorzelnie zaliczone być mają do kategoryi rolniczych a zatem mających prawo do korzystania z ulg. Główne warunki wymagane dla uzyskania owych ulg, są: aby ogólna cyfra produkcyi nie przewyższała 150.000 wiader w ciągu kampanii, dalej, aby wywar był skarmiany przez inwentarz miejscowy, a nawóz wywożony na grunta majątku. Superata w myśl projektu ma być zniesiona, natomiast proponowane jest wyznaczenie pewnego procentu okowity, wolnej od opłaty akcyzy, tytułem „ususzki“ od ½ do 2%, oraz tytułem pomocy dla gorzelnictwa rolniczego od ½ do 4%, w stosunku produkcyi od 500.000 do 12 milionów stopni. W celu pozyskania ulg właściciele gorzelni winni zawczasu wnieść podanie do zarządu okręgowego akcyzy z dołączeniem opisów i planu gospodarczego według szematu, który ma być sporządzony przez ministeryum skarbu i dóbr państwa. Zarządy akcyzy mogą zalecić sprawdzenie na gruncie. W razie sporu można się zwracać do gubernialnej komisyi trunkowej, w skład której wchodzą mianowani przez ministra dóbr państwa eksperci, gorzelnicy lub obywatele ziemscy. Decyzye komisyi zmieniać może minister skarbu w porozumieniu z innymi ministrami. Do składu komisyi w Królestwie Polskiem wchodzą: gubernator, jako przewodniczący, przedstawiciel Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oraz zarządzający akcyzą, dobrami państwa i izbą skarbową, a nadto trzej biegli. Przed każdą kampanią właściciele gorzelni obowiązani są składać deklaracye poświadczające, że w warunkach gospodarstwa ich nie zaszły żadne zmiany Co do premij wywozowych, które departament dochodów niestałych chciał zmniejszać corocznie o ½%, komisya oświadczyła się za ich utrzymaniem, a ewentualnie za zmniejszeniem w stosunku niewyższym nad ½%. Projekt ulg ma jeszcze w ciągu bieżącej sesyi przyjść pod opinię rady państwa.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 19-go marca r. b. na targu na placu Witkowskiego usposobienie na pszenicę było słabsze Płacono: korzec przenicy 242 f. wagi rs. 6 50, żyta 232 f. wagi rs. 4 .10, jęczmienia 202 f. wagi rs. 4,20, owsa 142 f. wagi rs 2.50

Okowita. W Warszawie d. 19-go marca. Usposobienie na okowitę było mocniejsze; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 828³ czyli garniec 269.

W Hamburgu usposobienie na okowitę ospałe

Reklamy i Ogłoszenia.

Ofiara.

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcyą o łaskawe pomieszczenie w szpaltach swojego pisma poniższego wyjaśnienia z powodu osobistych pretensyj p. W. Chr., z jakiemi przeciwko mnie wystąpił

Rzecz miała się tak: jeden z pp. gospodarzy ostatniego wieczorku tańcującego w Opatowie zobowiązał mnie uregulować rachunki z Szan. gośćmi. Na tej zasadzie przeto przesłałem bilecik i p. W. Chr. o przypadającą należność, którą p. W. Chr. wprawdzie, jak się później okazało, już wcześniej zapłacił jednemu z pp. gospodarzy wieczorku, o czem ja nie wiedziałem. Oto jest cały powód „wielkiej obrazy“ p. W. Chr. W takim samym wypadku było jeszcze więcej osób, jednakowoż te z całą godnością pomyłkę sprostowały.

Nie uchylając się od dobrego uczynku, a nie czując się w obowiązku dawania zupełnej satysfakcyi p. W. Chr., z prawdziwą przyjemnością składam na ręce Szanownej Redakcyi rs. dwa na wpisy dla niezamożnych uczniów, sądząc, że p W. Chr. od swej „pretensyi“ odstąpi i nie zechce się więcej dyskredytować.

Opatów dnia 10 marca 1889 roku.

L. Kon...

Odpowiedzi od Redakcyi.

Stałemu prenumeratorowi. Losowania stale drukować będziemy, ulepszenia, jakie dla Gazety naszej wprowadza drukarnia, dozwola nam możliwie szybko wprowadzić tę ważną rubrykę informującą.

Panu *H. P.*. Odpowiedź na artykuł p. J. G. pomieścimy.

Melomanowi. Względy poważne, jakie nakazują Panu utrzymać incognito, są dla nas bardzo zrozumiałe i dla tego właśnie życzeniu pańskiemu nie mogliśmy uczynić zadość! Jaśniej, przez wzgląd dla... tłumaczyć się nie można, zresztą, „mądrej głowie dość na słowie“.

Szanowny Redaktorze!

Czyniąc zadosyć życzeniu wielu poważniejszych przemysłowców i rzemieślników radomskich, projekt ustawy emerytalnej dla mniej zamożnych pracowników napisałem dla bliższego zapoznania się interesowanych osób w tak doniosłem zadaniu, upraszam przeto szanownego pana, abyś dołączony tu egzemplarz raczył w szpaltach gazety swej pomieścić.

Spodziewam się, że zadanie tak żywo obchodzące interesowanych, pobudzi ludzi dobrej woli do zrobienia swych uwag i wytknięcia niedokładności, jakie się w projekt ustawy wcisnąć mogły. *S. B.*

Projekt

założenia kasy emerytalnej i zapomogi dla rzemieślników, przemysłowców radomskich i ich rodzin.

§ I. Zasady ogólne.

Celem podania sposobności niesamodzielnej a mniej zamożnej klasie rzemieślniczej i przemysłowej miasta Radomia, zapewnienia sobie i swojej rodzinie stałego funduszu, na wiek podeszły lub kalectwa, a tym sposobem niemożności zarobkowania, w gronie osób powstała myśl założenia kasy emerytalnej dla rzemieślników, przemysłowców i ich rodzin tak z miasta Radomia jako też gubernii radomskiej, której zadaniem jest:

1. Udzielanie rzeczywistym członkom Towarzystwa i uczestnikom stałych lub doraźnych zapomóg, § VI.

2. Udzielanie pomocy doraźnej lub stałych zapomóg, pozostałym po rzeczywistych członkach lub uczestnikach wdowom i sierotom, § VII i VIII.

§ II. Podział członków Towarzystwa.

Członkowie Towarzystwa dzielą się:

a) na reprezentantów,

a ci formują się:

1) z założycieli Towarzystwa, którzy dobrowolnie zgłosili się i ustanowiony wpis po rs. 1 natychmiast na pierwsze potrzeby instytucyi złożyć zadeklarowali, a których oddzielna lista uformowaną zostanie;

2) z protektorów *ad c)* wymienionych;

3) z członków honorowych *ad d)* wymienionych;

4) z chlebodawców, wypełniających swe obowiązki, za opłatą rs. 1 wpisowego, *ad e)* wymienionych;

5) i na koniec z rzeczywistych członków instytucyi, którzy najmniej przez lat 15 należeli do stowarzyszenia, wypełniali swoje obowiązki i kwalifikują się do zaliczenia na reprezentantów, o czem ogólne zebranie przez tajne głosowanie wyrzeknie § XVII., № 13, *ad b)* wymienionych. Liczba reprezentantów trzysta osób przechodzić nie może.

b) Na członków rzeczywistych, bez względu na płeć, przyjętych do grona Towarzystwa i wypełniających przyjęte zobowiązania, poczynając od lat 18 skończonych płci męskiej, a 16 lat kobiety, aż do lat 40, a tem samem mających prawo od korzystania z praw emerytalnych.

Członek rzeczywisty po latach 15 należenia do Towarzystwa i wypełnianiu przez ten czas przyjętych na siebie zobowiązań, bez względu na płeć, ma prawo być zaliczonym do reprezentantów, o czem ogólne zgromadzenie wyrzeknie.

c) Na członków protektorów Towarzystwa, którzy dla popierania działań instytucyi zobowiążą się płacić w ratach przez siebie oznaczonych stały roczny fundusz po rs 5 lub złożą jednorazowo rs. 75; obok tego protektorem staje się ten, kto bez zobowiązania zasila datkami fundusze instytucyi, oraz każdy chlebodawca, który zobowiąże się przynajmniej za jednego z uczestników (znajdującego się w warunkach, iżby na członka rzeczywistego mógł być przyjętym) jak niżej *ad e)* wnosić jeden wkład, protektorowie zarówno z założycielami należą do reprezentacyi Towarzystwa, § II., № 2.

d) Na członków honorowych, którymi mogą być zaproszone przez założycieli a następnie reprezentantów lub ich komitet osoby, obojej płci zasłużone około dobra Towarzystwa. Członkowie honorowi również jak założyciele należą do reprezentacyi Towarzystwa, § II., № 3.

e) Uczestnikiem jest ten, za którego chlebodawca w zastępstwie wnosi do kasy Towarzystwa odpowiedni, roczny fundusz, najmniej jeden wkład wynoszący i znajduje się w tych warunkach, iżby na członka rzeczywistego mógł być przyjętym § III. lit. *a)* taki chlebodawca ma równe prawo należenia do reprezentacyi Towarzystwa, § II., № 4.

Przewodniczący w reprezentacyi w razie potrzeby może zarządzić sekretne baletowanie na każdy z pomienionych wypadków, które stanowi o przyjęciu do reprezentacyi.

§ III. O przyjęciu do Towarzystwa.

a) Członkiem rzeczywistym Towarzystwa w § II. lit. *b)* wykazanem, może być każdy przemysłowiec i rzemieślnik bez względu na płeć, na przedstawienie dwóch założycieli (reprezentantów) lub swego chlebodawcy za opłatą rs. 1, wpisowego na fundusz żelazny, a który zapewnia regularne wnoszenie przyjętego na siebie zobowiązania, w tym celu składa pismienną deklaracyę, obejmować mającą przyjęte na siebie obowiązki, podpisaną przez dwóch założycieli, reprezentantów lub swego chlebodawcę — w zamian tego dostaje książkę rachunkową do zapisywania złożonych wkładów służyć mającą, z odpowiednią instrukcyą;

b) kobieta stanu wolnego, po latach 16 skończonych, moralnego prowadzenia się;

c) oficyalista prywatny przy fabrykach i zakładach przemysłowych pracujący, chociażby tam miał zapewnioną emeryturę;

d) w wątpliwych razach rozstrzyga o przyjęciu rada nadzorcza;

e) kto lat 40 życia ukończył, nie może być do Towarzystwa, jako rzeczywisty członek lub uczestnik, przyjętym;

f) w wyjątkowych razach może rada nadzorcza na przedstawienie komitetu pozwolić na przyjęcie kandydata starszego nad lat 40, nigdy nad lat 50, § IV. lit. *b.*

g) komu komitet przyjęcia odmówi, ma prawo odwołać się do rady nadzorczej a nawet zgromadzenia założycieli (reprezentantów);

h) gdyby przez komitet został przyjętym do Towarzystwa członek, który nie odpowiada warunkom niniejszego paragrafu, rada nadzorcza może przyjęcie unieważnić, pozostawiając jednak możność apelacyi sprzyjającemu się;

i) przystępujący do Towarzystwa winien wiek swój udowodnić metryką chrztu lub w razie niemożności, złożenia takowej innym pewnym dowodem;

k) członek raz przyjęty, skoro ściśle wypełnia obowiązki ustawą przepisane, nie traci praw swoich, chociażby zmienił miejsce zamieszkania i swe obowiązki.

§ IV. Wkłady na rzecz Towarzystwa.

a) Członek rzeczywisty lub chlebodawca za uczestnika § II. lit. *e* ma obowiązek płacić przynajmniej jeden udział rocznie do kasy Towarzystwa, który ustanawia się na rs. 3 w ratach kwartalnych lub najwyżej miesięcznych wnosić się mających, zawsze z doliczeniem 6% procentu za czas poczekania;

b) członek rzeczywisty przystępujący do Towarzystwa lub chlebodawca za uczestnika do wkładu dopłaca wpisowe stosownie do wieku, a mianowicie: do lat 25 . . . . . rs. 1,

od 26 do lat 30 . . . . . „ 2,

„ 31 do lat 35 . . . . . „ 3,

„ 36 do lat 40 . . . . . „ 4.

Przystępujący do Towarzystwa po latach 40, dopłaca wpisowe do lat 45 na rs. 12, a od lat 46 do 50 dopłaca po rs. 15 i poddaje się rewizyi lekarza przez Towarzystwo wskazanego w celu sprawdzenia stanu zdrowia;

c) czas należenia do Towarzystwa oraz obowiązek wnoszenia składki zaczyna się od 1 stycznia tego roku, w którym do Towarzystwa przystąpił, co też i do obowiązku wnosić się mających dopłat stosować należy;

d) członek z ukończeniem lat 50 wkładów zwiększać nie może, jakoteż praw swoich za lata ubiegłe przelewać na inne osoby nie może; natomiast chlebodawcy prawa nabyte wolno przelewać na inne osoby, § IX., lit. *b.*

e) Fundusze przez rzeczywistych członków i przez chlebodawców dla uczestników składane, jako stanowiące jedyny fundusz na utrzymanie życia i ich rodzin na stare lata pod żadnym tytułem aresztowane być nie mogą;

f) za każdy spóźniony wkład członek rzeczywisty winien oprócz zaległości zapłacić 6% prowizyi czyli ½ od sta miesięcznie za zwłokę, co też i do później jak w styczniu przystępujących stosować należy, gdyż ci do praw emerytalnych z całego roku korzystają.

Prowizya liczy się w chwili płacenia za cały miesiąc, czy po 1½ kop. miesięcznie od wkładu.

Ilość udziałów po upływie każdego roku wolno na rok następny zmienić, zaś za lata ubiegłe ilość udziałów zmieniać nie wolno, § X., lit. *b.*

g) Najwyższą liczbą udziałów, jaką rzeczywisty członek za siebie a chlebodawca za uczestnika składać może, oznacza się na 12.

§ V. Fundusze Towarzystwa.

Składają się:

1) Zapłaty wpisowej jednorazowo po rs. 1, złożonej przez założycieli Towarzystwa i osób przyjętych na rzeczywistych członków i uczestników i ich chlebodawców;

2) z opłat rocznych, wniesionych przez rzeczywistych członków i chlebodawców na rzecz uczestników;

3) z funduszu złożonego przez protektorów i członków honorowych Towarzystwa;

4) z procentów od nieopłaconych w terminie należnych składek oraz z procentu od zebrać się mającego kapitału żelaznego;

5) z różnych nadzwyczajnych a nieprzewidzianych dochodów;

6) z opłat jednorazowo czynionych przez każdego członka uczestnika, wdowy lub sierot, przy rozpoczęciu pobierania z funduszów Towarzystwa stałych lub czasowych zapomóg, opłaty takie wynoszą $^1/_{10}$ sumy przyznanej rocznie na stałą lub czasową zapomogę, którą przy wypłacie w ratach ściągnąć należy.

Fundusze Towarzystwa dzielą się:

a) na fundusz żelazny;

b) „ do dyspozycyi;

c) „ rezerwowy.

ad a) **Fundusz żelazny Towarzystwa stanowią:**

1) Wpisy złożone przez założycieli instytucyi oraz wpisy jednorazowo złożone przez rzeczywistych członków i uczestników;

2) dary i zapisy na rzecz tego funduszu czynione;

3) fundusze, które Rada nadzorcza do tego każdorocznie przydzielić postanowi (lit. *c* atryb. rady nadzor.).

O sposobie umieszczenia funduszu żelaznego stanowi komitet za porozumieniem się z radą nadzorczą stosując się ściśle do instrukcyi dla komitetu § XVII. lit. *i* wskazanej.

Fundusz żelazny jest nienaruszalnym, którego tworzenie ustaje, gdy suma doścignie rs. 100,000; służy jednak prawo reprezentantom w dalszej przyszłości kwotę tą za zezwoleniem władzy zmienić.

ad b) **Fundusz do dyspozycyi stanowią:**

1) Odsetki funduszu żelaznego i rezerwowego;

2) składki od rzeczywistych członków i uczestników pobrane;

3) dary od członków, wspierających instytucyę;

4) wpływy od członków honorowych i protektorów Towarzystwa z wyjątkiem tych, które na rzecz funduszu żelaznego będą czynione;

5) prowizya z zwłoki od udziałów;

6) dochody z czasowego umieszczenia funduszu dyspozycyjnego.

ad c) **Fundusz rezerwowy stanowią:**

1) Opłata jednorazowa, czyniona przez każdego członka uczestnika, wdowy, sieroty, przy rozpoczęciu pobierania z funduszów Towarzystwa stałych lub czasowych zapomóg, opłata ta wynosi $^1/_{10}$ część sumy, przyznanej na stałą lub czasową zapomogę, które przy wypłacie potrącić należy;

2) z nadwyżek funduszu dyspozycyjnego przez komitet nadzorczy na ten cel uchwalonych;

3) z darów na fundusz rezerwowy przeznaczonych;

4) z funduszu rezerwowego rachunek oddzielnie prowadzony być winien, lecz wolno radzie nadzorczej część przelać do funduszu żelaznego, dopokąd ten sumy tam wskazanej nie doścignie;

5) fundusz rezerwowy służyć ma do pokrywania możliwych niedoborów funduszu dyspozycyjnego, gdyby takowy na cele wskazane w § X. nie wystarczał.

§ VI. Udzielanie rzeczyw. członkom Towarzystwa i uczestnikom stałych lub doraźnych zapomóg.

a) Każdy członek rzeczywisty lub uczestnik, który przynajmniej przez całych pięć lat po sobie idących należał do stowarzyszenia i wkłady w całości sam lub jego chlebodawca za-

płacił a stał się niezdolnym do dalszej pracy, otrzyma z kwoty przez radę nadzorczą na przedstawienie komitetu corocznie uchwalonej stałą zapomogę odpowiednio do ilości złożonych wkładów i lat należenia do Towarzystwa.

b) Do uzyskania stałej, powyżej wymienionej, zapomogi, członek i uczestnik w warunkach powyższych zostający, powinien się przedstawić lekarzowi Towarzystwa celem uzyskania jego opinii, a które lekarz wprost do komitetu odeśle, nadto powinien wnieść podanie do komitetu o stałą zapomogę, w której streścić winien przebieg swego życia, wykazać stan rodziny, przedewszystkiem nieletnich dzieci; komitet przez pośrednictwo swego członka jest obowiązany do najskrupulatniejszego sprawdzenia faktów i twierdzeń w powyższych dokumentach zawartych, uzupełnić swemi uwagami co do stanu zdrowia ubiegającego się o zapomogę, poczem na ogólnej sesyi udzieli lub odmówi zapomogi, biorąc za podstawę do wydzielenia takowej zatwierdzoną tabelę przez zgromadzenie założycieli, reprezentantów.

c) Jeżeli członek lub uczestnik, który przeniósł się za granicę kraju i opłacał stale udziały, wniesie prośbę o udzielenie stałej zapomogi, winien osobiście zgłosić się do komitetu, poddać się rewizyi lekarza przez Towarzystwo upoważnionego. Wydatki na lekarza ponosi starający się o zapomogę tylko w takim razie, jeżeli za niezdolnego do dalszej pracy uznanym nie został.

d) Zapomogę takową otrzymuje rzeczywisty członek lub uczestnik w kwartalnych ratach z góry od 1 tego miesiąca, w którym poddał się rewizyi lekarskiej.

e) Po 35 latach należenia do Towarzystwa członek rzeczywisty lub uczestnik otrzymuje bezwzględnie bez ograniczenia stałą emeryturę, zapomogę, w powyższych ratach z góry, bez rewizyi lekarskiej, na podstawie tabeli wyżej *ad b* powołanej.

§ VII. Udzielanie pomocy doraźnej lub stałych zapomóg pozostałym po rzeczywistych członkach lub uczestnikach wdowom.

a) Każda wdowa po członku rzeczywistym, który przynajmniej przez pięć lat do Towarzystwa należał § VI. *a)*, a przed śmiercią nie wystąpił z Towarzystwa, ani też został wykluczonym lub wykreślonym, otrzyma stałą zapomogę, jeżeli przynajmniej przez trzy lata z mężem żyła i sądownie z swej winy z nim nie była rozłączona, wdowa po jednym roku pożycia, mająca z tego małżeństwa potomstwo, otrzyma stałą zapomogę.

b) Czas wypłaty stałej zapomogi dla wdów liczy się od dnia śmierci męża, za potrąceniem jednak tego czasu, za który tenże stałą zapomogę pobrał, a wypłaca się w ratach kwartalnych z góry § VI. lit. *d*.

c) Wypłata zapomogi ustaje, skoro wdowa wejdzie w nowe związki małżeńskie.

d) Wdowom bezdzietnym lub mającym dzieci, według § VII., a nieuprawnionym jeszcze do pobierania zapomogi, mogą być udzielane zasiłki jednorazowe, jeżeli wdowa najdalej w ciągu sześciu miesięcy po śmierci męża wniesie prośbę o zasiłek zamiast stałej zapomogi.

e) Zasiłek taki wymierzony będzie najwyżej w wysokości trzechkrotnej rocznej zapomogi, jakaby według regulaminu wdowie przypadała. (§ VI. lit. *c*. tabela.) Wdowa po członku, który już w czasie pobierania stałego zasiłku (w stanie emerytalnym) zawarł śluby małżeńskie, do zasiłku ani emerytury niema prawa.

f) Zapomoga dla żony przyznaje się w połowie tej sumy, jaka z funduszów emerytalnych zmarłemu należała, druga zaś połowa idzie na dzieci nieletnie, § VIII., w razie nieposiadania dzieci, przechodzi na korzyść instytucyi.

§ VII. Udzielanie pomocy stałej lub doraźnych zapomóg dla dzieci po członkach i uczestnikach.

a) Dzieci pozostałe po członku rzeczywistym Towarzystwa lub uczestniku, który przynajmniej przez lat pięć do Towarzystwa należał, a przed śmiercią z niego nie wystąpił, ani wykluczonym lub wykreślonym nie został, otrzymają czasowy zasiłek (jeżeli matka ma prawo do zapomogi (§ VII., *a)* do rąk matki, a jeżeli zaś matka z mężem nie żyła, albo opieka jej odjętą została lub ponownie za mąż wyszła, albo też przed czy po śmierci męża zmarła, do rąk ustanowionej prawnej opieki.

b) Zapomogę tę otrzymywać mogą sieroty (jeżeli przedtem własnego nie zyskają utrzymania) dziewczyna do lat 18, chłopcy do lat 20, jeżeli dobrem postępowaniem na to zasługują. Jeżeli które z dzieci jest kaleką i nie jest w możności na siebie zapracować, na przedstawienie komitetu i rady nadzorczej zgromadzenie założyciele Towarzystwa v. reprezentanci mogą przyznać wsparcie dożywotnie w stosunku opłacanych przez jednego z rodziców wkładów §. VI. lit. *b)*.

c) Zapomoga dla dziewcząt ustaje przed rokiem 18-m, jeżeli przed tym terminem wyjdą za mąż.

d) Dzieci (sieroty), pochodzące z małżeństwa, zawartego z emerytem §. VII. lit. *e)* do zasiłku prawa mieć nie mogą, jednak orzeczenie o udzielenie sierotom pomocy zostawia się uznaniu komitetu i radzie nadzorczej.

e) Czas wypłaty czasowych zapomóg liczy się od dnia śmierci ojca (względnie matki) a wypłaca się wedle §. VI. lit. *b)*.

§. IX. Utrata prawa do stałej zapomogi.

a) Członek rzeczywisty i uczestnik, który na podstawie §. VI. otrzymał stałą zapomogę, traci prawo do pobierania takowej i powraca do obowiązków i warunków członka rzeczywistego, jeżeli ustała nieudolność do zarobkowania.

b) Skoro ustaje stosunek między opłacającym udziały chlebodawcą a przez tegoż ubezpieczonym jego pracownikiem, natenczas pracownik utraca wszelkie z tego tytułu nabyte prawa, jako uczestnik (nie traci wszakże prawa, jeżeli oprócz tego sam za siebie jako rzeczywisty członek wkłady opłacał). Zaś chlebodawcy służy prawo połowę złożonej na udziały kwoty użyć w myśl §. VI. lit. *e)* na korzyść następcy owego pracownika; druga zaś połowa złożonej sumy przechodzi na własność Towarzystwa.

c) To samo prawo zastosować należy na wypadek śmierci pracownika, jeżeli nie pozostawia po sobie wdowy i dzieci.

d) Członek rzeczywisty, wdowa i sieroty tracą prawo do emerytury i zasiłku w razie zasądzenia za czyn hańbiący.

§. X. Prawa do pensyi emerytalnej i zapomogi.

a) Wyznaczona rok rocznie przez radę nadzorczą v. komitet w myśl §. XVII do rozdziału pomiędzy uprawnionych do pobierania pensyi emerytalnej lub zasiłku kwota ma być przyznana i wypłacona w stosunku do ilości złożonych udziałów i do liczby lat, w których każdy udział w kasie Towarzystwa znajdował się.

b) Od zwiększonej ilości udziałów może być wyznaczona zwiększona pensya emerytalna lub zasiłek tylko w takim razie, jeżeli powiększona ilość udziałów złożona była przynajmniej przez pięć lat bez przerwy przed naznaczeniem stałej emerytury.

c) Wedle powyższych zasad uchwali rada nadzorcza na przedstawienie komitetu regulamin opłaty, oznaczający cyfrową skalę, wedle której ma być przyznana pensya emerytalna i zapomoga rzeczywistym członkom uczestnikom, tudzież wdowom i sierotom §. VI. lit. *a)*, *b)*, *c)*, vide tabelę do zatwierdzenia.

Prawa członka do zasiłku chwilowego.

d) Do zasiłku chwilowego ma prawo członek rzeczywisty, uczestnik, wdowa i sieroty po rodzicach w razie, jeżeli przez chorobę pierwszego lub okoliczności wypadkowe, od siebie niezależne, tenże pozbawiony został pracy a familia kwalifikowałaby się do zapomogi a tej zaraz otrzymać nie mogła.

e) Członek, żądający zasiłku doraźnego, powinien udowodnić istotną potrzebę.

f) Wysokość zasiłku doraźnego oznacza komitet z uwzględnieniem rozporządzalnego na ten cel funduszu, stosunków rodzinnych proszącego i liczby lat należenia do Towarzystwa.

§. XI. Zawieszenie praw.

a) Członek rzeczywisty Towarzystwa lub uczestnik powołany do służby wojskowej, nie traci praw swoich w Towarzystwie z czasu poprzedniego, lecz prawa te zostają w zawieszeniu przez czas służby jego wojskowej, jeżeli najdalej w rok jeden po wejściu do służby zawiadomi o tem komitet Towarzystwa, wtenczas policzone mu będą lata, w których przed służbą wojskową do Towarzystwa należał a nawet lata służby wojskowej, jeżeli w ciągu niej płacił lub później zapłacił za ten czas udziały z procentem 6% za zwłokę.

b) Członek rzeczywisty lub uczestnik, który był w wojnie ranny a skutkiem tego stał się niezdolnym do pracy, otrzymuje stały zasiłek według uznania komitetu Towarzystwa na zasadzie tabeli, zatwierdzonej przez zgromadzenie §. VI. lit. *b)*.

c) Komitet w wypadkach udowodnionego ubóstwa, któreby wnoszenie wkładów czyniło niemożliwem, może zawiesić prawa członka, gdyby jednak taki członek podał się o przyznanie pensyi emerytalnej; będą mu policzone tylko te lata, w których opłacał składki.

d) Komitet może uchwalić restytucyę praw członka, który wskutek nieszczęść, ubóstwa i t. p. zaprzestał opłacać wkładów i wskutek tego został wykreślony. Po sprawdzeniu faktów, członek ten musi przez lat pięć należeć do Towarzystwa, zanim uzyska prawo do funduszów emerytalnych.

e) Przeciw orzeczeniu komitetu w sprawie restytucyi praw wolno odwołać się do Rady nadzorczej i ogólnego zebrania.

§ XII. Utrata praw członka, uczestnika i wykreślenie tychże z Towarzystwa.

Komitet wprost lub za porozumieniem się z radą nadzorczą może wykreślić każdego członka i uczestnika z następujących powodów:

1) Jeżeli ten za czyn hańbiący został przez sądy za winnego uznanym;

2) jeżeli oddał się nałogowemu pijaństwu, dopuścił się nierzetelności lub innego większego przewinienia;

3) jeżeli członek kobieta prowadzi się niemoralnie;

4) jeżeli będąc członkiem w jakikolwiek sposób przypuszczony do administracyi Towarzystwa, przeciw interesom instytucyi, ze złą wolą lub przez niedbalstwo w wyższym stopniu zawinił i Towarzystwo na szkodę naraził;

5) w tych wszystkich wypadkach wykluczony przez komitet, ma prawo odwołać się do rady nadzorczej a nawet zgromadzenia założycieli;

6) po prawomocności wyroku wykluczającego członek lub uczestnik niema prawa żądać w jakiejkolwiek drodze zwrotu wkładów lub innego jakiego odszkodowania;

7) prócz powyższych wypadków każdy członek przestaje należeć do Towarzystwa, jeżeli pomimo piśmiennego upomnienia przez pięć po sobie idących kwartałów przypadającej od niego należności nie zapłacił.

Powyższy rygor odnosi się i do uczestników.

W żadnym wypadku zwrot wkładów nastąpić nie może.

§ XIII. O prawach rzeczywistych członków kobiet.

Odpowiednio do § II № 2 niniejszego projektu Ustawy do członków Towarzystwa Emerytalnego bez żadnego ograniczenia zaliczone zostały kobiety, wszelkie więc prawa tu wymienione jakie służą płci męzkiej, zarówno odnoszą się do kobiet, jeżeli te posiadają odpowiednią kwalifikacyę i dopełnią wymaganych ustawą warunków, zatem warunki niniejszą ustawą objęte odnoszące się do płci męzkiej, w stosunkach z Towarzystwem obowiązują kobiety.

§ XIV. Zmiana ustawy i rozwiązanie Towarzystwa.

Zmianę ustawy może uchwalić tylko zgromadzenie założycieli i reprezentantów, do prawomocności takiej potrzeba większej połowy tego Zgromadzenia z odtrąceniem nieżyjących, chorobą złożonych lub z innych prawnych przyczyn niemogących się stawić na zgromadzenie. W razie niedojścia do skutku w oznaczonej liczbie ogólnego Zgromadzenia w terminie, komitet zwołuje drugie, powtórne przez ogłoszenie w miejscowym organie i imienne wezwanie do każdego z reprezentantów, wystosować się winne, oznaczając termin jednomiesięczny, do zebrania się; na tem zebraniu znajdująca się ilość reprezentantów ostatecznie decyduje zawsze większością głosów podawane kwestye; balotowanie w kwestyach ważniejszych odbywać się winno zapomocą sekretnego głosowania.

2) Do przyjęcia uchwały rozwiązania Towarzystwa potrzeba również większości głosów zebranych reprezentantów; gdy wskutek takiej uchwały lub z nieprzewidzianych okoliczności nastąpi rozwiązanie Towarzystwa, postanawia się względem majątku Towarzystwa co następuje:

3) Zgromadzenie na tem samem zebraniu wybiera komitet lub powierza istniejącemu działanie, którego obowiązkiem jest cały majątek Towarzystwa zkapitalizować, czyste dochody przedewszystkiem będą użyte na wypłacenie przyznanych już zasiłków oraz pensyj emerytalnych dla członków i uczestników, pozostałych po tychże wdów i sierot w wysokości jaką w ostatnim roku pobierali; gdyby fundusze były niewystarczającemi, to w proporcyi rozpłatę podzielić należy, gdy zaś będzie nadwyżka nad wydatki, to tę użyć na rozpłatę do której pierwszeństwo mają stowarzyszeni, wdowy i sieroty po tych Członkach, którzy większą liczbę lat należeli do Towarzystwa.

§ XV. **Rozszerzenie działań Towarzystwa.**

Do radomskiego Towarzystwa mogą przyłączyć się na równych prawach rzemieślnicy, przemysłowcy, fabrykanci i ich officyaliści z miast, osad i fabryk położonych w gubernii Radomskiej, z warunkiem przyjęcia niniejszej ustawy i warunków nią objętych.

§ XVI. **Spory i ich ostateczne decydowanie.**

Spory wynikające pomiędzy Stowarzyszonemi a komitetem Towarzystwa w drugiej instancyi rozstrzyga rada nadzorcza a ostatecznie Zgromadzenie reprezentantów i założycieli, które raz do roku dla załatwienia interesów bieżących zbiera się, stronie jednak poszkodowanej służy prawo odwołać się ostatecznie do Sądu polubowego do którego kazda ze stron wybiera arbitra, ci zaś superarbitra.

Gdyby która ze stron spornych w przeciągu dni ośmiu od dnia zawezwania do sądu polubowego niewyznaczyła sędziego, albo gdyby sędzia przez nią wyznaczony wyboru nie przyjął a strona innego przyjąć niechciała, wtedy strona przeciwna ma prawo zamianować drugiego sędziego.

Toż samo dzieje się wrazie gdyby sędzia w toku sprawy urząd swój złoa strona nie chciała naznaczyć zastępcy.

W razie gdyby sędziowie nie mogli się zgodzić na osobę nadsędziego rozstrzyga los pomiędzy proponowanemi kandydatami.

Od orzeczenia sądu polubownego niema apellacyi a sąd ten w mocy jest wydać wyrok bez przestrzegania formalności prawnych zwykłego procesu.

Sąd polubowny zbiera się w miejscu i czasie przez superarbitra (nadsędziego) wskazanym, wyrok zaś musi być wydanym do dni 30 licząc od dnia wytoczenia sporu.

§ XVII. **O Zarządzie.**

Zarząd stanowi komitet wybrany przez reprezentantów ad № 3.

I. Obowiązki komitetu.

Na czele komitetu jest prezes którego obowiązki są następujące:

1) przyjmowanie podań do Zarządu kasy;

2) sprawdzanie w każdem czasie stanu kasy z księgami przychodu i rozchodu;

3) nadzór nad biegiem czynności zgodnie z przepisami niniejszej ustawy;

4) pod bezpośredniem nadzorem członka zawiadującego rachunkowością pozostaje cała czynność rachunkowo-kassowa oraz kontroller i kasyer, którego obowiązki są następujące:

a) przyjmowanie wkładów,

b) udzielanie wnoszącym pokwitowań,

c) wypłata pieniędzy za assygnacyami podpisanemi przez prezesa i kontrolera.

d) kasyer i kontroler mogą być naznaczeni przez założycieli i z osób postronnych, składają kaucyę w wysokości przez Zgromadzenie oznaczoną, odpowiadają za całość kassy, od złożonej kaucyi pobierają procent prawny;

e) w pierwszych pięciu latach z powodu małego obrotu funduszów mogą być przez komitet zwolnieni od składania kaucyi, a tem sposobem Towarzystwo nie będzie w obowiązku płacić procentu od kaucyi.

f) Obowiązki kontrolera są następujące:

1) Prowadzenie ksiąg i rachunków kassowych,

2) sprawdzanie w każdem czasie stanu kasy z księgami i regestrami,

3) Układanie miesięcznych, kwartalnych i rocznych rezultatów,

4) Utrzymanie archiwum i dokumentów Towarzystwa,

5) cała czynność kancelaryjna,

6) utrzymanie inwentarza stanowiącego własność instytucyi.

Kontroller w razie koniecznej potrzeby może się odnieść do zarządzającego rachunkowością lub komitetu o udzielenie stałej lub czasowej pomocy. Kontroler jest rzeczywistym egzekutorem biura Towarzystwa, i odpowiedzialny za niewykonane czynności nawet w zakres zarządzającego rachunkowością wchodzące, a które kontroller jako referent wykonać powinien.

g) Sześciu członków komitetu obowiązani zasiadać na posiedzeniach z prawem głosu.

W razie nieobecności prezesa, członka zawiadującego rachunkowością lub kontrolera, pozostali członkowie wybierają ze swego grona zastępujących ich miejsca.

h) Na prezesa i członka zawiadującego rachunkowością wkłada się reprezentowanie Towarzystwa emerytalnego w stosunkach co do jego interesów, tak z osobami prywatnemi jak z władzami rządowemi, oni podpisują wszystkie papiery i akta spisywane w imieniu i z decyzyi Zgromadzenia Założycieli.

i) Kasa Towarzystwa ma skarbiec do zachowania wkładów na summę równą kaucyom kontrolera i kasyera. Klucz od skarbca znajduje się u kasyera większe summy składają się w miejscowej kasie przemysłowej lub filii banku państwowego w gotowiźnie a które szczególniej w pierwszych 5 latach nie powinny być w skarbcu zatrzymywane wyżej nad rs. 100 a w przyszłości w miarę przewidzianych a koniecznych wydatków, sumy zaś pochodzące ze szczegółowych zapisów, których przeznaczeniem jest stanowić fundusz żelazny Towarzystwa, mogą być wypożyczone na 1szy numer hipoteki domu murowanego w Radomiu, ubezpieczonego w towarzystwie ubezpieczeń, położonego w miejscu targowem, nie w większej sumie, tak, aby udzielona pożyczka nieprzenosiła trzechletniego czynszu brutto z realności na której kapitał ubezpieczony został za procentem i prowizyą w dwóch półrocznych ratach opłacać się do kasy Towarzystwa winną, co uznaniu komitetu pozostawia, wypożyczanie większych sum nad rs. 2000 potrzebuje zatwierdzenia rady nadzorczej a wyżej nad rs. 5000, zgodzenia się zgromadzenia.

k) Kasa Towarzystwa ma pieczęć z napisem: „Kasa emerytalna rzemieślników i przemysłowców radomskich.“

l) Na posiedzeniach komitetn odbywających się przynajmniej raz na tydzień powinien być obecny prezes lub zastępca i najmniej trzech członków.

Sprawy rozstrzygają się większością głosów, w razie nierówności zdań głos prezesa przeważa.

m) przedmioty należące do zarządu komitetu są następujące:

1) Decyzya co do podań wnoszonych o przyjęcie na członka Towarzystwa i udzielenie na to dowodu.

2) Rozpatrywanie miesięcznych, kwartalnych i rocznych rachunków.

3) Przedstawienie radzie nadzorczej do rozdzielenia kapitału zapasowego.

4) Wydzielanie i assygnowanie sum stosownie do uchwały rady nadzorczej, t. j. zarządzenie wypłaty emerytalnej, zapomogi stałej i czasowej tak członkom jak uczestnikom wdowom i sierotom; udzielanie czasowej zapomogi chłopcom do lat 20 na podstawie § VIII. lit. l; dziewczynom do lat 18 na podstawie § VIII. lit. b.

5) Orzeczenie w sprawie wykreślenia lub zawieszenia praw członka lub uczestnika z Towarzystwa na podstawie § XII.

6) Wyrzeczenie o ich restytucyi.

7) Zwoływanie rady nadzorczej.

8) Zapraszanie osób do Towarzystwa na członków honorowych lub protektorów.

n) Prezes i członkowie komitetu, członkowie rady nadzorczej nie pobierają żadnej płacy; kontroller i kasyer, jak również inne osoby, których mianowanie uznane będzie za potrzebne, na mocy postanowienia zgromadzenia założycieli wynagradzani będą z sumy oznaczonej na administracyą w miarę powiększenia się czynności, płace ich oznacza zgromadzenie założycieli i reprezentów a w razie doraźnym rada nadzorcza.

o) Za niedobory w kasie pochodzące z nieregularnego wnoszenia wkładów przez stowarzyszonych, komitet odpowiada tylko wtedy, jeżeli nie będzie się stosował do przepisów niniejszej ustawy lub decyzyi zapadłych na zgromadzeniu reprezentantów.

Za utratę należących do kasy sum winny podlega karze na mocy ogólnego prawodawstwa.

Obowiązki rady nadzorczej.

1) Rada nadzorcza w sprawach Towarzystwa jest drugą instancyą.

2. Posiedzenia rady nadzorczej odbywają się raz na kwartał, w razie zaś potrzeby komitet zawiadomi prezesa rady o potrzebie jej zwołania.

3) Przedmioty należące do decyzyi rady są następujące:

a) rozstrzyganie rekursu od decyzyi komitetu w wszelkich interesach dotyczących Towarzystwa.

b) Sprawdzenie i zatwierdzenie ogólnego bilansu za rok ubiegły przez komitet przedstawionego oraz uchwalenie preliminarza na rok przyszły na przedstawienie komitetu.

c) Oznaczenie kwoty jaka w roku następnym ma być między nieudolnych do pracy członków, uczestników, wdowy i sieroty rozdzieloną.

d) Uchwalenie kwoty do rozporządzenia komitetu na wydatki administracyi, na płace dla służby i na pensye emerytalne.

e) rozdzielenie funduszu na żelazny, do dyspozycyi i rezerwowy.

f) Zatwierdzenie lokowanych kapitałów.

g) Wybór komisyi z 5 członków Towarzystwa do sprawdzenia czynności komitetu.

h) Do prawomocności uchwał rady potrzeba obecności przewodniczącego i połowy jej członków.

Obowiązki i prawa reprezentantów.

a) Najwyższa instancya w Towarzystwie są jego założyciele i reprezentanci, którzy zbierają się raz w rok; w razie koniecznej potrzeby komitet za porozumieniem się z radą nadzorczą mogą zażądać zwołania zgromadzenia Reprezentantów.

Na zebraniu wybierają z pomiędzy siebie ad hoc jednogłośnie lub przez sekretne baletowanie przewodniczącego i pod jego sterem decydują przedstawione sobie przez komitet lub radę nadzorczą interesa.

b) O dniu, godzinie i miejscu zebrania reprezentantów i przedmiotach ulegających rozpatrzeniu, członkowie winni być na dwa tygodnie zawiadomieni za pomocą miejscowego organu o czem jednocześnie zawiadamia się naczelnika gubernii.

c) Przedmioty, które leżą w obowiązku do zadecydowania przez założycieli Towarzystwa są następujące:

Wybór Członków komitetu i rady nadzorczej.

1) Bezpośredni zarząd sprawami Towarzystwa należy do komitetu składającego się z prezesa, członka zawiadującego rachunkowością, kontrolera i sześciu członków. Wchodzące w skład osoby wybierane są na trzy lata przez zgromadzenie założycieli większością głosów.

2) Wybory odbywają się sekretnie. Prezes, członek zawiadujący rachunkowością i kontroler wybierani są każdy osobno, pozostałych sześciu łącznie.

3) Na wypadek ubycia którego z członków komitetu z powodu choroby lub innych przyczyn przed upływem kadencyi, wybiera się równa liczba zastępców, z których ci, co otrzymali największą liczbę głosów, zajmią miejsce ubyłych i sprawują ich obowiązki przez cały czas, jaki pozostawał do przedłużenia piewszym.

4) Corocznie trzecia część wychodzi, a na miejsca ich wybierają się nowi członkowie. Przy pierwszych dwóch zmianach rozstrzyga los potem wychodzą członkowie, którzy sprawowali swe obowiązki przez trzy lata.

Wychodzący członek może być na nowo wybrany.

Prezes i członek zawiadujący rachunkowością nie mogą jednocześnie opuszczać swych obowiązków.

Wybór członków rady nadzorczej.

5) Członków rady nadzorczej wybiera zgromadzenie reprezentantów w liczbie osób dziesięciu. Członkowie równie wybierani na lat trzy na wypadek choroby lub z innych przyczyn niemogących być na posiedzeniu wybiera się równa liczba zastępców, dalej jak do komitetu jak wyżej.

6) Rozstrzyganie rekursu od decyzyi rady nadzorczej w wszelkich interesach dotyczących Towarzystwa a nie przekraczających granic niniejszej ustawy.

7) Odczytanie bilansu z ubiegłego roku.

8) *Zatwierdzi lokacyę kapitałów.*

9) Orzecze zmianę Statutów Towarzystwa lub jego rozwiązanie.

10) Zatwierdzi tabellę do obliczenia pensyi emerytalnej lub stałych zapomóg dla stowarzyszonych.

11) Prezes i członkowie komitetu, i prezes oraz członkowie rady nadzorczej na posiedzeniach (zebraniach) reprezentantów przy decydowaniu interesów (jako już przez nich przesądzanych) nie mogą mieć głosu, jedynie kontroler jako referent komitetu lub jego zastępca objaśniać może interesa.

12) Każdy przystępujący do Towarzystwa poddaje się zupełnie warunkom niniejszą ustawą objętym, a które zarówno tak dla Towarzystwa jak dla stowarzyszonych stają się obowiązującemi, tem samem zrzeka się wszelkich kroków prawnych i poddaje się ostatecznie orzeczeniu zgromadzenia reprezentantów.

13) Zasłużonych w instytucyi rzeczywistych członków kwalifikuje na reprezentantów.

§ XVIII. Kontrola ze strony rządu.

Towarzystwo to pozostaje pod kontrolą Magistratu, który dla bezpośredniego nad jego czynnościami wyznacza deputata urzędnika, który nie mieszając się do zarządu kasy, czuwa tylko, aby czynności tego zarządu nie zbaczały od przepisów niniejszą ustawą objętych, aby fundusze tylko na cel właściwy użytemi były, dostrzegłszy jakiekolwiek zboczenie w zarządzie, zwraca na to uwagę komitetu ustnie lub piśmiennie, a jeżeli jego uwagi nie będą uwzględnione robi odpowiednie na pierwszem posiedzeniu komitetu zaprzeczenie w protokóle posiedzenia tegoż komitetu i donosi o tem rządowi gubernialnemu.

Z posiadanych materyałów ułożył, zestawił i do miejscowego użytku dla miasta Radomia zastosował.

J. Budzyński.

TABELA

do obliczenia stałej zapomogi dla składającego co rok po jednym udziale.

Za jeden stale składany udział, który w Towarzystwie zostawał

przez lat	należy procent	Czyli należy: od kapitału (Ruble i kopiejki)	od setki (Ruble i kopiejki)		Zapomoga wzrasta wedle: liczby lat	wartość pojedyńczych udziałów (Ruble i kopiejki)	
1	48	3	1	44	1		
2	48½	3	1	45½	2		
3	49	3	1	47	3		
4	49½	3	1	48½	4		
5	50	3	1	50	5	7	35
6	50½	3	1	51½	6	8	86½
7	51	3	1	53	7	10	39½
8	51½	3	1	54½	8	11	94
9	52	3	1	56	9	13	50
10	52½	3	1	57½	10	15	7½
11	53	3	1	59	11	16	66½
12	53½	3	1	60½	12	18	27
13	54	3	1	62	13	19	89
14	54½	3	1	63½	14	21	52½
15	55	3	1	65	15	23	17½
16	55½	3	1	66½	16	24	84
17	56	3	1	68	17	26	52
18	56½	3	1	69½	18	28	21½
19	57	3	1	71	19	29	92½
20	57½	3	1	72½	20	31	65
21	58	3	1	74	21	33	39
22	58½	3	1	75½	22	35	14½
23	59	3	1	77	23	36	91½
24	59½	3	1	78½	24	38	70
25	60	3	1	80	25	40	50
26	61	3	1	83	26	42	33
27	62	3	1	86	27	44	19
28	63	3	1	89	28	46	8
29	64	3	1	92	29	48	
30	65	3	1	95	30	49	95
31	67	3	2	1	31	51	96
32	69	3	2	7	32	54	3
33	71	3	2	13	33	56	16
34	73	3	2	19	34	58	35
35	75	3	2	25	35	60	60

PRZYKŁAD.

Przez lat 5 po jednym wkładzie oblicza się następująco:

1 wkład był 1 rok daje proc. . .	1	44
1 wkład był 2 lata daje proc. . .	1	45½
1 wkład był 3 lata daje proc. . .	1	47
1 wkład był 4 lata daje proc. . .	1	48½
1 wkład był 5 lat daje proc. . .	1	50
Suma należytości	7	35
a gdyby był jeszcze jeden wkład, który przez lat 6 leżał dodaje się . . .	1	51½
od wkładu rs. 18 suma pożytku .	8	86½

PRZYKŁAD.

Przez 5 lat w różnej wysokości opłaconych wkładów:

1 był rok daje prt. 1,44×1	1	44
3 było 2 lata dają prt. 1,45½×3 .	4	36½
5 było 3 lata dają prt. 1,47×5	7	35
8 było 4 lata dają prt. 1,48½×8 .	11	88
10 było 5 lat dają prt. 1,50×10 .	17	
Suma należytości	40	3½
a gdyby było jeszcze 12 wkładów 6 letnich dolicza się 150×10 .	18	18
od wkładu 117 rs. suma pożytku .	58	21½

TABELA № 3.

Do obliczenia stałej zapomogi po jednym udziale składającego.

Za jeden stale składany udział, który w Towarzystwie zostawał

przez lat	należy procent	Czyli należy: od kapitału (Ruble i kopiejki)	od setki (Ruble i kopiejki)		Zapomoga wzrasta wedle: liczby lat	wartość pojedyńczych udziałów (Ruble i kopiejki)	
1	55	3	1	65	1		
2	56	3	1	68	2		
3	57	3	1	71	3		
4	58	3	1	74	4		
5	59	3	1	77	5	8	55
6	60	3	1	80	6	10	35
7	61	3	1	83	7	12	18
8	62	3	1	86	8	14	4
9	63	3	1	89	9	15	93
10	64	3	1	92	10	17	85
11	65	3	1	95	11	19	80
12	66	3	1	98	12	21	78
13	67	3	2	1	13	23	79
14	68	3	2	4	14	25	83
15	69	3	2	7	15	27	90
16	70	3	2	10	16	30	
17	71	3	2	13	17	32	13
18	72	3	2	16	18	34	29
19	73	3	2	19	19	36	48
20	74	3	2	22	20	38	70
21	75	3	2	25	21	40	95
22	76	3	2	28	22	43	23
23	77	3	2	31	23	45	54
24	78	3	2	34	24	47	88
25	79	3	2	37	25	50	25
26	81	3	2	43	26	52	68
27	83	3	2	49	27	55	17
28	85	3	2	55	28	57	72
29	87	3	2	61	29	60	33
30	89	3	2	67	30	63	
31	91	3	2	73	31	65	73
32	93	3	2	79	32	68	52
33	95	3	2	85	33	71	37
34	97	3	2	91	34	74	28
35	99	3	2	97	35	77	25

PRZYKŁAD.

Przez lat 5 po jednym wkładzie oblicza się następująco:

1 wkład był 1 rok daje proc. . .	1	65
1 wkład był 2 lata daje proc. . .	1	68
1 wkład był 3 lata daje proc. . .	1	71
1 wkład był 4 lata daje proc. . .	1	74
1 wkład był 5 lat daje proc. . .	1	77
Suma należytości	8	55
a gdyby był jeszcze jeden wkład, któryby przez 6 lat leżał, dodaje się . .	1	80
od wkładu rs. 18 suma pożytku .	10	35

PRZYKŁAD.

Przez 5 lat w różnej wysokości opłacanych wkładów:

1 był rok daje prt. 1,65×1	1	65
3 było 2 lata dają prt. 1,68×3	5	4
5 było 3 lata dają prt. 1,71×5	8	55
8 było 4 lata dają prt. 1,74×8	13	92
10 było 5 lata dają prt. 1,77×10 .	17	70
Suma należytości	46	86
a gdyby było jeszcze 12 wkładów 6 letnich dolicza się prct. 1,80×12	21	60
od wkładu rs. 117 suma pożytku .	68	46

W ZAKŁADZIE

OGRODNICZYM

Józefa Gaczeńskiego

przy ulicy Spacerowej w Radomiu

są do nabycia

Nasiona Ogrodowe tak warzywne, jakoteż kwiatowe, **zastosowane do naszego klimatu.** Rośliny oranżeryjne, **hyacenty, tulipany kwitnące,** oraz flance kwiatowe we właściwej porze jak również **drzewka owocowe** po **30 kop.** za sztukę.

UCZEN APTEKARSKI

mający 1 ½ roku praktyki,

poszukuje miejsca.

Adres: S. de' Smett, referent zarządu powiatu w Sandomierzu.

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w domu W-nej Pawłowej. przy ulicy Górki Lubelskie. Stróż wskaże.

Mężczyzna samotny, w sile wieku, inteligentny, uznany jako zdolny rolnik i administrator, pod względem czego, jakoteż charakteru osobistego mogący się powołać na opinię poważnych sąsiednich ziemian — z powodu zaszłych rodzinnych okoliczności poszukuje w tym kierunku obowiązku w każdym czasie. Interesowanym bliższej informacyi udzieli Redakcya „Gazety Radomskiej.“

DO SPRZEDANIA!

Folwark Przyborowice

położony w powiecie opatowskim, o 5 mil szosą od stacyi Ostrowiec. Przestrzeń włók 9 ziemi pszennej bez służebności. Szacunek rs. 22 tysiące bez inwentarzy — pożyczka Towarzystwa wynosi rs. 10.500. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Święcica, p. Sandomierz.

Dom nowo murowany w pięknem położeniu, z ogrodem owocowym (300 sztuk drzew pięknych odmian) ze szkółką drzew, pasieką, do sprzedania w Zwoleniu za cenę przystępną. Wiadomość w Redakcyi.

Folwark mój, dobrze zabudowany i zagospodarowany, 124 mórg z łąką, drzewem materyałowem, sprzedam zaraz za cenę umiarkowaną. *Szostak* w Dzierzkówku gm. Skaryszew.

TRYKI NEGRETTI

sztuk 18

do sprzedania w Chronowie

poczta Orońsk.

FOLWARK

315 morgów bez służebności i nieużytków, z kompletnym inwentarzem do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach.

Wiadomość w Redakcyi „Gaz. Radomsk.;

KOŃSKI ZĄB

Prima Virginia, w wyborowym gatunku, siła kiełkowania 94%, nadszedł już do Składu nasion *J. Trojanowskiego w Miechowie*, centnar rs. 6 kop. 25; Lucerna francuska I wybór, bez kanianki pod gwarancyą; Rzepak letni holenderski, gruboziarnisty, centnar rs. 10; Gorczyca żółta centnar rs. 10, Pszenica jara alzacka, doskonała odmiana, korzec rs. 8 kop. 40; Buraki pastewne; Marchew pastewna; Bobik koński; Kartofle do sadzenia; Nasiona leśne, nasiona warzyw i kwiatów. Wszystkie **nasiona** są wypróbowane co do siły kiełkowania i pochodzą przeważnie *z własnych plantacyj.* Za hodowlę nasion zakład otrzymał medal ministeryum dóbr Państwa. Uprasza się o wczesne zamówienia. Cenniki *gratis* i *franco.*

☞ **Ważne dla dam!** ☜

Nowo otworzony Magazyn Mód pod firmą WARSZAWSKI MAGAZYN MÓD *Pelagii z Warszawy* poleca się łaskawym względom Szanownych Pań tutejszych wyborem, gustem i taniością

Pelagia z Warszawy.

Radom, ulica Lubelska naprzeciw cukierni p. Ewerta

Przyjmuję wszelkie obstalunki i przerabiania po cenach umiarkowanych.

MLEKO

WYBOROWE.

Dobra Malczew

pod Radomiem przyjmują zamówienia na dostawę MLEKA do domów prosto od krów codzień rano w ilościach oznaczonych.

Garniec kopiejek **20.**

Bliższe informacye i zamówienia w redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Koniczyny białej korcy 3 do sprzedania w Koryciskach, poczta Szydłowiec. Ziarno piękne i czyste.

DO SPRZEDANIA.

Dom z odpowiedniemi zabudowaniami i placem przy ulicy Trawnej. W posesyi tej od lat sześciu istnieje skład drzewa, węgla i materyałów budowlanych i także jest do nabycia w każdym czasie. Interes powyższy przy niewielkiej pracy i umiarkowanym kapitale zabezpiecza przyzwoite utrzymanie.

Wiadomość w redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Rządzca - rolnik zdolny, z dobremi świadectwami, potrzebuje miejsca od I-go lipca r. b. Wiadomość w handlu żelaznym W-go Arneckera.

MAJĄTEK ZIEMSKI

GRABOWA

w powiecie opoczyńskim, włók 10 z lasem, zabudowaniami i inwentarzem do sprzedania. Wiadomość w majątku Korzany, stacya dr. ż. Brzesko Grujewskiej Strabla, u Szrodeckiego.

Dla Hodowców OWIEC!

Potrzeba wełny cienkiej i **wysokiej cienkiej** do zakontraktowania. *Próbki i ceny* przesyłać należy pod adresem: **Markus Rozen,** agent wełny, ul. Pawia Nr. 12 w Warszawie.

Zakład

FELCZERSKO-FRYZYERSKI

przy ul. Lubelskiej w domu Skórzyńskiego pod firmą

F. Sochaczewski i S-ka

poleca się względom Szanownej Publiczności.

Na obecny Post!

Parowa Fabryka Konserwów Owocowych

„Kornelin“

Braci Perkowskich

pod Radomiem

poleca

Gruszki suszone na kompoty
„ kandyzowane
Sery (pasty) jabłkowe i gruszkowe.
Powidła reńskie z jabłek (bez cukru).
Melange de fruits (Bakalie).
Kartofle purée suszone na zupy
„ w plasterkach do smażenia

po cenach umiarkowanych

są do nabycia w sklepach pp. Gruszczyńskiego, Koźmińskiego, Michalskiego i Stowarzyszenia „Oszczędność“.

Magle wiedeńskie najnowszego systemu, praktyczne, otworzone zostały w domu W-go Wójcickiego przy ul. Spacerowej. *Antoni Wycisk* Właściciel magli.

Wiatrak do sprzedania w majątku Łagów, stacya pocztowa Zwoleń. Wiadomość u właściciela albo w handlu W-go Wojciechowskiego przy ulicy Lubelskiej w Radomiu.

NOWOŚĆ.

Fabryka Świec Stearynowych

„WŁOCHY“

poleca Szanownej Publiczności nowo wydany gatunek

Świec Salonowych

z stearyny wyborowej.

1 funt 23 kop. | 1 funt 23 kop.

Fason bardzo praktyczny, do każdego lichtarza odpowiedni, zagranicą powszechnie używany, szczególniej do fortepianów, żyrandoli, biórek i stolików do kart.

Dostać można w Składzie Tabacznym W-nych Braci Polakiewicz przy ulicy Rwańskiej.

Wina Gruzińskie

Białe, Czerwone, Szampańskie

oraz musujące Claret

z winnic Ks. Bagration-Muchrańskiego.

Rzeczywiście jedne z najlepszych Win Kaukazkich, nieustępujące w pełności wysokim gatunkom win francuskich a o sto procent od tych ostatnich tańsze, jedyne, jakie zaszczycone zostały na Wystawie Moskiewskiej w r. 1882 najwyższą nagrodą:

H E R B E M P A Ń S T W A.

Główny Skład dla Królestwa w Warszawie Senatorska Nr 24.

☞ **W Radomiu** dostać można w handlach pp. L. MICHALSKIEGO i W. GRUSZCZYŃSKIEGO.

Drugie Rosyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń na życie

ZAŁOŻONE W 1835 ROKU.

poszukuje

ZDOLNYCH AGENTÓW

w miastach gubernialnych Królestwa.

Osoby interesowane zgłosić się zechcą do Generalnej Agentury w Warszawie.

GENERALNA AGENTURA

Stan. Lud. Kronenberg.

---

4 7 1 1

WODA KOLOŃSKA

znana ze swej dobroci we flakonach różnej wielkości

TOALETOWE **MYDŁA** KOLOŃSKIE

PERFUMY

potrójne, pocwórne w ozdobnych flakonach i na wagę

Płyn Dezynfekcyjny

KREOLIN

oraz wszelkie wyroby fabryki Ferd. Mühlensa w Kolonii

w wielkim wyborze do nabycia w perfumeryi

ALEKSANDRA HAERTLA

przy ul. Lubelskiej.

4 7 1 1

Dla W-nych Pp. Rolników!

L. Michalski *w domu Nr. 95* **J. Helbich** *Nr. 129*

w Radomiu przy ulicy Lubelskiej

zaopatrzyli swoje składy, jak lat poprzednich, w nasiona gospodarskie i posiadają:

Nasiona traw, roślin pastewnych i okopowych: marchwi, buraków, lucerny, końskiego zębu i koniczyny.

Gips rolniczy w najlepszym gatunku.

Worki i wańtuchy z pierwszorzędnych fabryk w różnych gatunkach.

Redaktor i wydawca E. Janiszewski.

Дозволено Цензурою.—г. Радомъ, 8-го марта 1889 г.

W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.